SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII. ŚRODA 1 GRUDNIA 1926 ROKU. N. 285.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Kiedy min. Zaleski wygłosi exposé.

Warszawa, 30-11. (PAT). Prezes komisji zagranicznej poseł Dębski wystosował do komisji parlamentarnej ZPPS. pismo, w którem komunikuje, że żądania komisji parlamentarnej ZPPS. zostały przedstawione ministrowi spraw zagranicznych. **Minister przewiduje jednak możliwość wygłoszenia ekspose po swoim powrocie z Genewy.**

Zwołanie zatem posiedzenia komisji uzależnione zostało od ostatecznej decyzji ministra spraw zagranicznych względnie od przysłania do Sejmu materjałów i prac komisji.

Poufne narady premjera z min. Zaleskim

Warszawa, 30.11 (Tel. wł.) — W poniedziałek wieczór minister Zaleski został zaproszony do Belwederu na konferencję. **Konferencja trwała do godziny 4-ej rano.** Początkowo brał w niej udział wicepremjer Bartel, wyjechał jednak wcześniej.

Przedmiotem narad było ustalenie kierunku polityki na terenie Ligi Narodów.

Minister Zaleski zapytywany, czy Rząd weźmie udział w ewentualnem posiedzeniu komisji sejmowej do spraw zagranicznych oświadczył, że **Rząd udziału nie weźmie.**

Nadzór nad bankami.

Warszawa, 30.11 (Tel. wł.) — Projektowane przez ministra skarbu utworzenie komitetu mającego za zadanie prowadzenie nadzoru i kontroli nad bankami, uległo zmianie w ten sposób, że powiększony zostanie jedynie personel przy jednym z wydziałów Ministerjum skarbu, który będzie wykonywać ten nadzór. W tej chwili rozpoczęła się kontrola jednego z banków prywatnych w Warszawie, Lwowie i Poznaniu.

W ten sposób p. Minister ma zamiar przeprowadzić sanację w bankowości.

Konsolidacja ruchu monarchistycznego.

Warszawa, 30-11. (AW). Wczoraj w Warszawie odbyło się zebranie zarządu głównego organizacyj monarchistycznych. W obradach wzięli udział prezes Rady naczelnej organizacji monarchistycznej gen. Raszewski i honorowy prezes marszałek Niemojewski, którzy specjalnie przybyli do Warszawy na zebranie. Postanowiono rozwinąć akcję w sprawie konsolidacji ruchu monarchistycznego w Polsce.

Oficerowie rezerwy nie będą przyjmowani do służby czynnej.

Warszawa, 30.11 (PAT) — Wobec licznych wypadków wnoszenia podań przez oficerów rezerwy o przyjęcie do służby czynnej. Ministerjum spraw wojskowych podaje do wiadomości zainteresowanym, iż z powodu sytuacji budżetowej, jako też wypełnienia etatu w poszczególnych broniach i służbach, powoływanie oficerów rezerwy do służby czynnej zostało wstrzymane.

Ogłoszenie niniejszego komunikatu ma na celu uniknięcie niepotrzebnej korespondencji, jaką powoduje wnoszenie podań które z reguły nie będą uwzględniane.

Min. Meysztowicz obrażony.

CHARAKTERYSTYCZNY INCYDENT NA POSIEDZENIU KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Warszawa, 30.11 (Tel. wł.) — Na posiedzeniu komisji budżetowej zaszedł charakterystyczny incydent.

Na posiedzeniu komisji, która zajmowała się budżetem Ministerjum sprawiedliwości, obecny był minister sprawiedliwości Meysztowicz.

W dyskusji zabierali głos posłowie Prager i Bittner, którzy ostro atakowali p. Meysztowicza, nietylko jako ministra resortowego, ale jako strażnika prawa i sprawiedliwości.

Poseł Prager stwierdził, że pojęcia przestępstwa konstytucyjnego w Polsce obecnie jest nader luźne i rozciągliwe.

Komuniści naprzykład są przestępcami, a monarchiści niczem nie są. Przypomina to udział ziemian polskich przed wojną w odsłonięciu pomnika Katarzyny II w Wilnie. Uważani oni byli za przestępców wobec narodu polskiego, a w oczach caratu to przestępstwem nie było.

Sposób prowadzenia śledztwa w sprawie napadu na posła Zdziechowskiego, wytworzyło mniemanie w opinji społeczeństwa, jakoby Rządowi chodziło o zatuszowanie sprawy. W ten sposób wiara w istnienie sprawiedliwości została mocno naruszoną.

Zawiadomienie marszałków Senatu i Sejmu na 20 minut przed terminem o otwarciu sesji jest niedopuszczalne. W ten sposób może się odbywać zawiadomienie płatnika weksłu o terminie płatności w Święcianach.

Gdy poseł Prager w dalszym ciągu zaatakował Rząd, min. Meysztowicz wstał i oświadczył, że przyszedł na rozprawę budżetową, a nie na krytykę całego Rządu i wobec tego dalej uczestniczyć w posiedzeniu komisji nie będzie.

Przewodniczący poseł Rymar oświadczył, że p. minister ma prawo nieograniczonej odpowiedzi na zarzuty czynione przez posłów i nie widzi, aby posłowie krytykujący dopuścili się jakowej obrazy. Jeżeli istotnie tak było, to prosi p. ministra o stwierdzenie, czem uczuł się dotknięty, prosi jednak zarazem, aby p. minister posiedzenia nie opuszczał.

Ostatecznie minister Meysztowicz zebranie opuścił.

Na posiedzeniu popołudniowem poseł Rymar oświadczył, że przedstawiciel Ministerjum sprawiedliwości udziału nie weźmie. Stwierdził jednocześnie, że jako przewodniczący starał się zachować daleko idącą lojalność, do tego stopnia, że gdy w dyskusji nad budżetem Ministerjum oświaty przywołał do porządku posła Wasyńczuka, wicepremjer Bartel oświadczył, że nie widzi powodu przywoływania p. Wasyńczuka do porządku.

Przemówienie posła Pragera było ostre, ale nie zawierało nic obraźliwego.

Dzisiejszego przemówienia posła Pragera słuchałem bardzo uważnie. Nie dostrzegłem w nim chęci obrażenia rządu ani ministra, co też minister Meysztowicz na me zapytanie potwierdził. Za niewłaściwe zaś wyrażenie, na które zwrócono uwagę, przywołałem posła Pragera do porządku.

Poseł Polakiewicz, (stron. chłopskie), nie podziela poglądu ministra Meysztowicza, że na komisji nie mogą być wygłaszane ogólne opinje o polityce danego działu, lecz zdenerwowanie ministra Meysztowicza uważa za uzasadnione.

Nie wolno jednak jeszcze wyciągać jakichkolwiek konsekwencyj wobec rządu.

Po przemówieniu posła Rosmarina (koło żyd.) na wniosek formalny posła Pragera dyskusję nad tym incydentem przerwano i przystąpiono do dalszych obrad. Przemawiał jeszcze poseł Polakiewicz oraz referent, poczem komisja przystąpiła do dyskusji szczegółowej, w toku której poczyniono następujące zmiany:

W par. 1: uposażenia Centrali zmniejszono wydatki o 100 zł., dla Sądu Najwyższego dodano, ażeby koszta żywienia więźniów zmniejszyć o sumę 135.000 jako wskazówkę, że nie należy przetrzymywać zbyt wielkiej ilości ludzi w więzieniach prewencyjnych.

Następnie komisja przystąpiła do części 17-ej i 18-ej budżetu tj. emerytur i rent inwalidzkich.

Następne posiedzenie we czwartek.

Pod obrady wejdzie budżet Ministerjum reform rolnych.

Anglja stara się odzyskać rynki zbytu węgla.

RZĄD MUSI ZABEZPIECZYĆ DALSZY WYWÓZ WĘGLA.

Warszawa, 30-11. (AW). Wiadomości z Anglji wskazuja, że strajk górniczy uważać należy za skończony, wobec czego liczyć się należy z nową walką o rynki zbytu dla węgla polskiego. Dochodzą już wieści, że w Anglji przedsiębrane są wszystkie możliwe środki, by odzyskać stare rynki zbytu. W tej chwili Rząd musi zabrać głos w sprawie zabezpieczenia dalszego wywozu węgla polskiego.

Anglja i Francja domagają się kategorycznie rozbrojenie Niemiec.

PRZED WYCOFANIEM KOMISJI KONTROLNEJ.

Berlin, 30.11 (PAT) — Brukselski przedstawiciel „Socjalistischer Presse Dienst“ dowiaduje się następujących szczegółów o rokowaniach międzysojuszniczych w sprawie kontroli wojskowej w Niemczech. Na pierwszym planie znajduje się żądanie rozbrojenia, które Niemcy będą musiały przeprowadzić, zanim jeszcze nastąpi wycofanie komisji kontrolnej. Londyn i Paryż nie dopuszczą do uwzględnienia sprzeciwów niemieckich co do przymusowej sprzedaży objętych listą objektów wojskowych. Zarówno Francja, jak i Anglja domagają się zupełnie jasnego sformułowania zakazu fabrykacji materjałów wojennych na terenie Rzeszy i to nietylko fabrykacji samej amunicji, lecz i maszyn służących do jej wyrobu, wychodząc z założenia, że tolerowanie przemysłu wojennego w Niemczech godziłoby w interesy pokoju europejskiego. Korespondent utrzymuje w dalszym ciągu, że różnice zdań między zapatrywaniami rządu francuskiego i angielskiego dotyczą jedynie sprawy niemieckich fortyfikacyj na wschodnich kresach. Według opinji korespondenta Francja domaga się bezwarunkowo ich zniesienia, podczas gdy zdaniem Anglji tego rodzaju żądanie nie wchodzi w zakres przyjętych przez Niemcy warunków rozbrojeniowych. Francja pozatem uważa, że prawo inwestygacyjne Ligi Narodów musi być dokładnie określone i opisane, zanim jeszcze komisja kontroli wojskowej zostanie z Niemiec odwołana. Interregnum między działaniem tych dwu systemów kontroli Francja uważa za niebezpieczne. O opróżnieniu Nadrenji rząd francuski nie chce słyszeć, dopóki Francja nie uzyska gwarancji pewności co do spłaty obligacyj kolejowych. Paryż byłby skłonny do udzielenia pewnych ulg w tym kierunku, jednakże przed ostatecznem opróżnieniem terenów okupowanych.

Miedzynarodowa konferencja ekonomiczna.

Warszawa, 30-11 .(AW). Dzisiaj powrócił do Warszawy p. Gliwic, który z ramienia Polski brał udział w obradach komisji przygotowawczej do międzynarodowej konferencji ekonomicznej. **Komisja ustaliła termin konferencji na 4 maja 1927 r.,** przyczem postanowiła, że **zaproszenia wysłane zostaną do wszystkich bez wyjątku państw,** także nie reprezentowanych w Lidze Narodów, z których każde będzie mogło wysłać po 5 delegatów.

Prymas Polski u marszałka Sejmu.

Warszawa, 30.11 (PAT) — Marszałek Sejmu Rataj podejmował dziś śniadaniem bawiącego w Warszawie prymasa Polski ks. arcybiskupa Hlonda oraz biskupa Przeździeckiego.

Wicem. Gayczak przeniesiony w stan nieczynny.

Warszawa, 30.11 (PAT) — W dniu dzisiejszym Prezydent Rzplitej podpisał przeniesienie w stan nieczynny podsekretarza stanu Ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego Gayczaka. Czasowe sprawowanie funkcyj podsekretarza stanu powierzył minister Bartel dyrektorowi departamentu szkół powszechnych Zalbickiemu.

Porozumienie z ks. Hlinką.

Warszawa, 30.11 (AW) — Donoszą tu z Pragi, że długotrwałe pertraktacje rządu ze stronnictwem księdza Hlinki **skończyły się porozumieniem.** Stronnictwo księdza Hlinki otrzyma tekę dla Słowaczyzny, ale dopiero po ukostytuowaniu **się związku słowackich województw ZUP,** które ma odegrać podobną rolę do istniejących wydziałów krajowych w Czechach, na Morawach i Śląsku. Prawdopodobnie jeszcze przed Bożem Narodzeniem stronnictwo słowackie wyśle do rządu swych przedstawicieli. Charakterystycznem jest, że zachodzi możliwość, iż do obecnej większości parlamentarnej zgłoszą się narodowo-demokraci, którzy mieli dotychczas w rządzie ministra przemysłu Peroutka w charakterze fachowca.

Tydzień Śląski we Lwowie.

Lwów, 30-11. (PAT). W ostatnich dniach zawiązał się tu komitet tygodnia śląskiego z najwybitniejszemi osobistościami, jak ks. arcybiskupem Twardowskim, wojewodą Garapichem, generałem Sikorskim, prezydentem miasta Neumanem na czele. Celem tygodnia śląskiego jest przedewszystkiem **rozbudzenie zainteresowania ogółu społeczeństwa potrzebami ludności Górnego Śląska.** Najbliższem zadaniem tygodnia jest urządzenie gwiazdki dla ubogiej polskiej dziatwy na polskim Górnym Śląsku. W ostatnią niedzielę odbyło się w ratuszu zebranie inauguracyjne, na którem ks. kanonik Dziędzielewicz wygłosił referat o stosunkach, panujących na Górnym Śląsku, a przewodniczący komitetu wykonawczego, p. Popielowa, zwróciła się z wezwaniem do społeczeństwa o składanie datków na cele komitetu.

Stosunki agrarne na Śląsku Górnym i Cieszyńskim.

(Wywiad z ministrem reform rolnych, p. W. Staniewiczem).

Przedstawiciel P. A. P. otrzymał od p. dra W. Staniewicza, ministra reform rolnych, następujące informacje o stanie kwestji rolnej na obu Śląskach:

Zagadnienie reformy rolnej występuje na Śląsku zarówno ze względów gospodarczych jak i społecznych, jako sprawa pierwszorzędnej doniosłości.

Czołowem zagadnieniem jest tu kwestja powiększenia gospodarstw karłowatych i tworzenie gospodarstw warzywniczo-ogrodniczych i robotniczych z uwzględnieniem niezbędnych w wielu okolicach meljoracyj. Tylko tą drogą podniesie się miejscową produkcję rolniczą, zapewni się drobnym rolnikom i ogrodnikom dostateczną dochodowość z pracy na roli, a podtrzyma się w pewnym stopniu egzystencję części społeczeństwa robotniczego, walczącego z bardzo trudnemi warunkami życia, a zwłaszcza w ciężkich czasach bezrobocia. Pragnę tu podkreślić, iż wobec pewnego przeludnienia robotniczego na Śląsku nie można liczyć na to, by nadmiar ludności robotniczej był prędko pochłonięty przez rozwój przemysłu. Z tych też względów uważam za konieczne uwzględnienie tylko w pewnej mierze miejscowej kolonizacji robotniczej, przy jednoczesnem możliwem zaspokojeniu postulatów ludności rolniczej.

Zwiedzając w swej podróży zarówno Śląsk Górny jak i Cieszyński stwierdziłem, że ten ostatni reprezentuje wyjątkowo wysoki ogólny poziom drobnych gospodarstw rolnych. Jest rzeczą charakterystyczną, że o ile naogół biorąc większa własność w części Cieszyńskiej stoi pod względem poziomu gospodarstwa niżej aniżeli większa własność na Śląsku Górnym — to w sferze własności mniejszej stosunek jest odwrotny.

Czynnikiem komplikującym problem agrarny na Śląsku jest fakt istnienia dwuch odrębnych obowiązujących ustawodawstw.

Wtedy, gdy na Śląsku Cieszyńskim obowiązuje polsko - państwowa ustawa z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej — na Górnym Śląsku w wyniku Górnośląskiej Konwencji Genewskiej z dnia 15 maja 1922 r. obowiązywać mają w ciągu 15 lat —do 1937 r. przepisy ogólnoniemieckich i pruskich ustaw osadniczych, opartych na zupełnie odmiennej konstrukcji.

Starając się w czasie podróży zapoznać jaknajbliżej z potrzebami i życzeniami szeregu różnych organizacyj rolniczych i poszczególnych osób — konstatuję, że wiele z miejscowych niedomagań można będzie już w krótkim czasie usunąć lub złagodzić przez usprawnienie funkcyj zarówno ogólnopaństwowego jako też i miejscowego aparatu władz administracyjnych nie wyłączając z tego i mego resortu.

To też jednym z dorobków mego półtoradniowego pobytu na Śląsku jest jaskrawe uświadomienie sobie konieczności poddania gruntownej rewizji dotychczasowego stosunku władz państwowych do zagadnień śląskich wogóle, a w szczególności do potrzeb i postulatów miejscowego społeczeństwa w dziedzinie agrarnej.

Zatem poczynię, gdzie należy wszelkie konieczne starania, aby przynajmniej w części zaspokoić najbardziej palące potrzeby zarówno natury administracyjnej, jak też natury gospodarczej.

Jedną z tych ostatnich potrzeb jest udostępnienie miejscowym rolnikom dostatecznie dogodnego w obecnych warunkach kredytu długoterminowego i krótkoterminowego. Osiągnie się to między innemi przez przewidziane na początek następnego roku otwarcie w Katowicach Oddziału Państwowego Banku Rolnego i przez zaopatrzenie tego Oddziału w najniezbędniejsze środki i fundusze na ten cel.

Na Śląsku przeciwników reformy rolnej, jeżeli chodzi o społeczeństwo polskie, naogół niema, są niektóre różnice w poglądach, które jednak wszystkie milkną wobec jaskrawego faktu, że przeprowadzenie i to możliwie najprędzej osadnictwa jest koniecznością gospodarczą i społeczną przez wszystkich uznawaną.

Jedną z trudności osadnictwa na Śląsku jest konieczność przeznaczenia na ten cel stosunkowo bardzo dużych funduszów, a to nietylko na wykup przymusowy lub dobrowolny ziemi na osadnictwo, ale również na natychmiastowe jednoczesne zabudowanie i zagospodarowanie parcelowanych gruntów, przedewszystkiem tam, gdzie nie będzie mogła być prowadzona parcelacja sąsiedzka na uzupełnienie gospodarstw karłowatych, a gdzie konieczne jest tworzenie samodzielnych nowych osad ogrodniczych i szczególniej osad robotniczych.

Osadnictwo na Śląsku bez możliwie niezwłocznego zabudowania się jest praktycznie niemożliwe i doprowadziłoby tylko do jeszcze większego rozgoryczenia. Z konieczności więc mogłaby wszelka akcja osadnicza na Śląsku być prowadzona tylko na taką skalę, na jaką pozwolą rozporządzalne środki samej ludności albo środki Rządu na pomoc na niezwłoczne zagospodarowanie się. Ostatnia uchwała Sejmu Śląskiego o wyasygnowaniu na ten cel 500.000 zł. w znakomitym stopniu ułatwi zrealizowanie akcji osadniczej.

Zorganizowanie przeto przymusowego związku dla dostarczania ziemi na osadnictwo, parcelowanie uzyskanych tą drogą obszarów, otwarcie Oddziału Państwowego Banku Rolnego i zapewnienie niezbędnych funduszów zarówno na kupno ziemi jak i na prace parcelacyjne, a wreszcie kredyt na zagospodarowanie działek gruntowych, w szczególności na ich zabudowanie, o ile chodzi o działki samodzielne i robotnicze, sprawa rewizji likwidacji serwitutów górskich t. zw. „szałasowych“ w Cieszyńskiem — są to wszystko najpilniejsze sprawy, które oczekują rozwiązania, częściowo — aczkolwiek narazie w skromnych rozmiarach — są już na drodze do urzeczywistnienia.

Janusz książe Radziwiłł

o zbliżeniu polsko-niemieckiem.

Prezes nowozałożonego stronnictwa konserwatystów pod nazwą „Prawica narodowa“, Janusz ks. Radziwiłł, dążąc do spopularyzowania idei porozumienia polsko-niemieckiego, zamieścił na łamach wiedeńskiej „Neue Freie Presse“ charakterystyczny artykuł pt. **„O pokój między Niemcami a Polską“.**

Autor artykułu, niedawny kandydat na posła polskiego w Berlinie, zaleca za wszelką cenę zbliżenie polsko-niemieckie, wskazując na to, że w latach od 1919 do 1925 zostały stworzone dostateczne podwaliny dla nawiązania poprawnych sąsiedzkich stosunków między obydwoma państwami.

Omawiając rokowania handlowe polsko-niemieckie, Janusz ks. Radziwiłł podkreśla, że obydwa państwa gospodarcze nawzajem się uzupełniają, albowiem Niemcy w pierwszej linji są państwem przemysłowem, podczas gdy Polska jest przedewszystkiem państwem rolniczem. Ponieważ w rokowaniach tych Polska poszła na dalekie ustępstwa w sprawach emigracyjnych, Niemcy ze swej strony powinny pójść Polsce na rękę w sprawie emigracji sezonowej z Polski do Niemiec.

Wkońcu autor ubolewa, że na polu intelektualnem nie widać żadnego zbliżenia między Polską a Niemcami. Spodziewa się jednakże, że w najbliższym czasie i na tem polu przyjdzie do ścisłej współpracy i zbliżenia między obydwoma narodami.

Zamieszczony w „Neue Freie Presse“ artykuł wskazuje, że orjentacja nowego stronnictwa zachowawczego, kierować się będzie wyraźnie na Berlin.

Sprawa następstwa tronu w Rumunji.

Londyn, 30.11 (AW) — Wedle Unitet Presse z Bukaresztu, ogłosił premjer Averescu i przywódca stronnictwa liberalnego Bratianu, oświadczenie, że się sprzeciwiają wszystkim usiłowaniom obwołaniu byłego następcy tronu rumuńskiego księcia Karola na tron rumuński. Chicago Tribune donosi, że delegaci rządu rumuńskiego przybyli do Paryża dla spotkania się z przybywającą jutro królową Marją, która ma pozatem skłonić księcia Karola do wyjazdu do Bukaresztu w odwiedziny do chorego ojca króla Ferdynanda. Jakkolwiek stan zdrowia króla Ferdynanda nieco się polepszył mimo to obradują ciągle stronnictwa w sprawie następstwa tronu.

Powstanie w Albanji wywołały Sowiety.

LIKWIDACJA POWSTANIA.

Belgrad, 30-11. (AW). Według wiadomości ze Skurati, powstańcy zostali zupełnie otoczeni przez wojska rządowe, w związku z czem liczą się tutaj **z szybkiem zlikwidowaniem ruchu powstańczego.** Wiele oddziałów powstańczych już rozbrojono.

AGITATORZY SOWIECCY W ALBANJI.

Belgrad, 30-11. (AW). W tutejszych kołach rozeszły się wersje, że ostatnie powstanie w Albanji zostało **pośrednio wywołane przez politykę Sowietów.** W Albanji znajdował się **szereg płatnych agitatorów sowieckich,** których zadaniem było utrzymywać kontrolę nad politycznemi sprawami Bałkanu, jak również utrzymywać w Albanji nastrój przeciw-rządowy. Ostatnio Stalin zdecydował zlikwidować dotychczasową politykę albańską Rosji, w następstwie czego agitatorzy zostali pozbawieni pracy i pieniędzy. Przypuszcza się więc, iż całe powstanie było jedynie **rozpaczliwym odruchem agitatorów sowieckich,** którzy umieli wyzyskać pewne przeciwieństwa między północną a południową Albanją.

Nowa kwatera antyfaszystów

Rzym, 30.11 (AW) — Liczni przywódcy antyfaszystowskiego ruchu, między temi były poseł do parlamentu przenieśli się **do Zurychu w Szwajcarji na stały pobyt. Nowa ta kwatera główna antyfaszystowskiego ruchu rozporządza ogromnemi funduszami,** których dostarczyć miały koła wolnomularstwa. Koła przeciwfaszystowskie zakupiły w Zurychu wielki gmach, w którym znajdą pomieszczenia biura antyfaszystowskie.

Delegacja niemiecka na sesje Rady Ligi.

Berlin, 30-11. (PAT). Półoficjalna „Tägliche Rundschau“ dowiaduje się, że w skład delegacji niemieckiej na grudniową sesję Rady Ligi Narodów wchodzić będą przypuszczalnie następujące osobistości: minister spraw zagranicznych Rzeszy, dr. Stresemann, sekretarz stanu Schubert, dyrektor ministerjalny dr. Gaus, naczelnik referatu Ligi Narodów w urzędzie zagranicznym Rzeszy von Buelow i radca legacyjny Boltze.

Strajk fabryk włókienniczych w Czechach.

Praga, 30.11 (AW) — Dzisiaj fabryki włókiennicze zastawiły ruch a to z powodu częściowego strajku lub częściowego lokautu.

Wiadomości ze stolicy.

ZJAZD INSPEKTORÓW SZKOLNYCH V walny zjazd Związku inspektorów szkolnych, zwołany pierwotnie do Lwowa, **odbędzie się w Warszawie** w dniach 12 i 13 grudnia rb. Zmianą terminu i miejsca zjazdu zdecydował Zarząd główny z powodu odbyć się mającej w dniach 5 i 6 grudnia konferencji, którą zwołuje p. wicepremjer Bartel w sprawie ustroju szkolnictwa. Zjazd rozpocznie się więc w niedzielę 12 grudnia o godz. 9 rano nabożeństwem w Katedrze, poczem nastąpi otwarcie zjazdu o godzinie 10 rano w sali centralnego Towarzystwa rolniczego. Program obrad nie uległ zmianie.

STRAJK W RZEŹNI MIEJSKIEJ. W rzeźni miejskiej na Pradze wybuchł strajk wszystkich czeladników rzeźnickich w liczbie 600. Przyczyną strajku było wymówienie pracy przez cechy wędliniarzy i rzeźników tak zwanym kontrolerom, sprawdzającym stan zdrowia nierogacizny przed ubojem. Narazie bydło i nierogacizna bita jest przez handlarzy trzody. Dzięki temu Warszawie chwilowo nie grozi brak mięsa.

ZAPOWIEDŹ STRAJKU PROTESTACYJNEGO. Na niedzielnym ogólno-polskim zjeździe pracowników piekarskich uchwalono rezolucję, wzywającą Sejm do natychmiastowego ratyfikowania konwencji międzynarodowej o zakazie nocnej pracy, przyczem postanowiono proklamować w nocy z 5 na 6 grudnia strajk protestacyjny.

PROCHY KRASSINA. Wczoraj rano pociągiem berlińskim przybyła do Warszawy urna, zawierająca prochy zmarłego ambasadora rosyjskiego w Londynie, Krassina. Po trzykwadransowym postoju pociąg odjechał w stronę granicy sowieckiej, gdzie oczekiwał go specjalny pociąg sowiecki z honorowym oddziałem wojska.

POJEDNANIE Z BOGIEM. Znakomity pisarz Stanisław Przybyszewski pojednał się z Bogiem i w ostatnich dniach powrócił do praktyk kościoła katolickiego. Jak wiadomo, Stanisław Przybyszewski ostatniemi laty żywo zajmował się spirytyzmem i demonologją, czemu dawał wyraz w licznych odczytach i w swej twórczości literackiej. Na tem też tle zarysował się silny rozdźwięk z katolicyzmem.

ZJAZD ARCYBISKUPÓW. Wczoraj o godzinie 10 rano rozpoczął swe obrady w sali konwiktu księży misjonarzy zjazd ks. arcybiskupów-metropolitów. Zjazdowi przewodniczyć będzie JE. ks. Prymas arcybiskup gnieźnieńsko-poznański, dr. Augustyn Hlond. W związku ze zjazdem przybyli w poniedziałek wieczorem do Warszawy JE. ks. arcybiskup-metropolita obrządku ormiańskiego Teodorowicz, JE. książę metropolita krakowski, ks. arcybiskup Sapieha, JE. ks. biskup śląski Lisiecki i JE. ks. biskup płocki Nowowiejski.

TRUPEM U STÓP NARZECZONEJ. W mieszkaniu studentki kursów handlowych p. Ewy Maleszewskiej popełnił samobójstwo student Biernacki z rozpaczy, że zaręczona z nim Maleszewska odmówiła wyjścia za niego zamąż. Student napił się cjanku potasu.

BUDOWA WIELKIEJ 67 - METROWEJ WIEŻY. Przy bazylice Serca Jezusowego na Pradze (Michałów — Szmulowizna) rozpoczęto budowę wieżyż. Wieża stanie tuż obok bazyliki od strony ul. Kawęczyńskiej. Z powodu wilgotności gruntu — wieża, której wysokość ustalono na 67 metrów — zbudowana będzie na głębokiej warstwie betonu, nalanego na wielkie żelazo-betonowe pokłady.

ROZBUDOWA SZKOLNICTWA.

Z eferatu posła Kaczyńskiego, jak i przemówienia wicepremjera Bartla w sejmowej komisji budżetowej przy omawianiu budżetu Ministerjum oświaty, wynika, że szkolnictwo w ostatnich czasach uległo ogromnej rozbudowie. Trudności finansowe państwa, oczywiście pod względem technicznym uniemożliwiły postawienie naszego szkolnictwa na takim poziomie, jak na zachodzie. Wystarczy bowiem porównać wydatki na oświatę u nas, a w innych państwach. Z referatu posła ks. Kaczyńskiego wynika, że Prusy na 37 miljonów mieszkańców wydają na oświatę 522 miljonów marek zł.; Czechosłowacja przy 13600 tysiącach ludności — 660 miljonów koron, czyli 388 miljonów złotych.

Budżet oświatowy Polski wynosi 295,599 tysięcy 663 zł. W stosunku do preliminarza budżetowego na całe państwo stanowi to 15,57 proc. wszystkich wydatków. Najpoważniejszą sumę pochłania szkolnictwo powszechne, które wszędzie, tak zagranicą, jak i u nas, jest podstawą nauczania publicznego, punktem wyjścia racjonalnie szerzonej oświaty. Pomimo ogromnej rozbudowy szkolnictwa powszechnego, liczba tych szkół jeszcze jest nie wystarczająca. W obecnej chwili do szkół powszechnych uczęszcza 3400 tys. dzieci, a 300 tysięcy pozostaje poza szkołą z powodu braku miejsca. A trzeba jednocześnie wziąć pod uwagę, że przyrost dzieci rok rocznie jest bardzo znaczny i według obliczeń wicepremjera Bartla za lat 9, osiągnie cyfrę 5400 tysięcy. Wzrost ten równoznaczny jest z powiększeniem ilości etatów nauczycielskich o 29500. I tutaj kryje się dość poważna trudność w przygotowaniu dostatecznego zastępu nauczycieli, nie chodzi bowiem o ilość, co możnaby bez trudu uzyskać, ile o jakość doboru nauczycieli.

Wicepremjer Bartel stwierdził z zadowoleniem, że znaczny postęp uwidacznia się w szkolnictwie zawodow. Otóż, co do szkolnictwa zawodowego można mieć pewne zastrzeżenie, z zestawień bowiem cyfrowych widać jasno pokrzywdzenie szkolnictwa zawodowego na korzyść szkół średnich ogólnokształcących. A jest to kwestja niezwykle paląca.

W r. 1924 szkół państwowych zawodowych mieliśmy 97, prywatnych 130. Obecnie szkół państwowych zawodowych jest 111, prywatnych 220. Szkół średnich obecnie posiadamy państwowych 256, prywatnych 549. Jest to stosunek niemożliwy i powodujący w rezultacie hyperprodukcję t.zw. inteligencji, niekończącej wyższych studjów, a nie posiadającej żadnych specjalnych kwalifikacyj. Z minimalnego przyrostu państwowych szkół zawodowych w ciągu 2 lat, jasno wynika, że Rząd okazywał małe zainteresowanie szkolnictwem zawodowem.

Pod względem ilości zakładów naukowych, począwszy od szkół powszechnych, a kończąc na 13 wyższych zakładach naukowych, można stwierdzić, że budownictwo szkolnictwa polskiego jest na ukończeniu. Ale jednocześnie wysuwa się z tem kwestja racjonalnego programu nauczania. Produkujemy bowiem nadmiar inteligencji, która po skończeniu uniwersytetu, wałęsa się po byle jaką pracę. „A przecież“ kraj nasz — mówił rektor Marchlewski na otwarciu roku akademickiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego — potrzebuje produkcji, a zatem producentów. Tej niezłomnej prawdzie trzeba iść na rękę“.

Podniósł tą kwestję pierwszy w swoim programie b. minister oświaty Stanisław Grabski, zwrócił na to uwagę wicepremjer Bartel. Radykalna reforma oświatowa, konieczna w naszych warunkach musi znaleźć poparcie w opinji, społeczeństwa, która powinna wyrazić się w mniejwięcej w takiej formie jak to ujął rektor Marchlewski mówiąc:

„Zerwać z tradycją fałszywych ambicyj, przestać wierzyć, że absolwent uniwersytetu jest jednostką o wartości społecznej lub narodowej większej, niż kupiec lub rzemieślnik, lub zawodowy robotnik, przejąć się rzetelnie ideą najdemokratyczniejszej konstytucji, kształcić jak najliczniejsze rzesze naszej młodzieży w szkołach zawodowych, przesiewać z całą bezwzględnością materjał uczniowski, przepływający przez gimnazja i dać dostęp do Uniwersytetu tylko tym, którzy na mocy ich kwalifikacyj umysłowych naprawdę się do tego nadają“.

Gdy tego rodzaju opinja zapanuje w szerokich warstwach społeczeństwa, niewątpliwie rozwój oświaty postępować będzie po właściwszych drogach, aniżeli obecnie. Wysiłek Rządu powinien skierowany być na pomoc dla szkół zawodowych, zakładanie ich, bowiem przyrost 70 szkół prywatnych i 14 tylko rządowych w ciągu 2 lat, jest stosunkiem anormalnym, źle świadczącym o opiece Rządu nad szkolnictwem zawodowem.

Obóz Wielkiej Polski.

Nowa organizacja R. Dmowskiego.

Szczegóły nowej organizacji politycznej, stworzonej przez Romana Dmowskiego, mają być podane do wiadomości publicznej w najbliższym czasie. Nastąpi to niewątpliwie po zjeździe w Poznaniu, który się ma odbyć w nadchodzącą sobotę t. j. 4 grudnia.

O ile idzie o zarys ogólny zamierzonej akcji, to ten, jak się dowiadujemy, przedstawia się następująco:

Roman Dmowski doszedł do przekonania, że zarówno dzieje kilku lat Polski odbudowanej, jak szczególnie wypadki ostatnich miesięcy, wykazały brak ośrodka, koło którego mogłyby się skupić i czynnie się przejawić istniejące w społeczeństwie pozytywne państwowo - twórcze prądy i przeciwstawić się prądom rozkładowym, anarchistycznym, Polskę pomniejszającym. Wielkie siły, utajone w społeczeństwie nie mogą z braku takiego środka być na pożytek Państwa zużytkowane. Społeczeństwo jest jak piasek: brak autorytetu moralnego, któryby mógł niem należycie w chwili niebezpieczeństwa pokierować. Skupienie czynnych w społeczeństwie żywiołów, nadanie im organizacji i kierownictwa będzie zadaniem nowego ugrupowania.

Zadanie to przerasta siły jednego stronnictwa, gdyż chwila jest tak poważna, że wymaga powołania kręgów znacznie szerszych, niż te, które normalnie do stronnictw politycznych należą.

Nowa organizacja, nosząca nazwę „Obozu Wielkiej Polski“ nie będzie stronnictwem, ani też zespołem, czy koalicją stronnictw, które miałyby w niej swoje delegacje, obradującą i uchwalającą wspólny, kompromisowy program. Na deliberacje niema czasu. Nie są one też potrzebne, gdyż nowa organizacja zajmie się sprawami, które są dla ludzi narodowo czujących zupełnie bezsporne, jak np. oparcie życia publicznego na niewzruszonych fundamentach prawa i zwalczania zakusów bezprawia.

Obóz Wielkiej Polski obejmie ludzi rozmaitych odcieni politycznych, pozostających w stronnictwach lub bezpartyjnych, byle narodowego kierunku. Powołanie do tego obozu nie czyni przeto koniecznem opuszczenie dotychczasowego stronnictwa.

Ustrój zamierzony jest hierarchiczny, czynności będą powierzane i stanowiska obsadzane nie z wyboru, ale z mianowania przez władze wedle kwalifikacyj i zdolności.

Wedle informacyj, jakie niektórzy członkowie Rady Naczelnej Z.L.N. otrzymali, organizacja, którą tworzy Roman Dmowski, dąży do zespolenia ludzi wszelkich partyj narodowych, bezpartyjnych, oraz organizacyj społecznych o charakterze narodowym, dla pracy narodowej niezależnie od poszczególnych stronnictw i ponad istniejącemi stronnictwami.

Z. L. N. patrzy życzliwie na każdą pracę, konsolidującą żywioły narodowe i ma do tej pracy tem większe zaufanie, że bierze w niej udział Roman Dmowski. Nie może to jednak osłabić działalności ZLN., przeciwnie należy tem gorliwszą rozwinąć akcję, aby stronnictwo nietylko w dziedzinie politycznej, ale także w dziedzinach gospodarczej i społecznej zajęło w narodzie należne mu stanowisko.

Członkom stronnictwa, jacy będą ewentualnie powołani do rozwoju niepartyjnej organizacji „Obozu Wielkiej Polski“, nie stawia się przeszkód do współpracy w tej organizacji, tak samo jak w istniejących organizacjach narodowych, komitetach obrony Państwa i t. p.

Karykatura wyborów w Sowietach.

WYBORY JAWNE I POD KONTROLĄ WOJSKOWĄ. — SPECJALNE INSTRUKCJE WYBORCZE. — KTO NIE MOŻE GŁOSOWAĆ. — GROŹBA, WISZĄCA NAD SOWIETAMI.

Już za kilka tygodni odbędą się w Rosji wybory do sowietów. Sowiecka ordynacja wyborcza różni się zasadniczo od ordynacyj wyborczych w państwach europejskich, gdzie po większej części obowiązuje t. zw. pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze. **Wybory do sowietów są jawne i odbywają się pod wpływem i kontrolą przedstawicieli rządu.** Dlatego też nie może być mowy o tem, by wybory sowieckie ujawnić mogły istotne nastroje ludności; mogą one najwyżej pozwolić na wysnucie pewnych wniosków co do ewentualnych przekupień politycznych w społeczeństwie rosyjskim.

Rząd sowiecki już teraz czyni energiczne przygotowania do kampanji wyborczej. Naczelnem zadaniem rządu sowieckiego jest zapewnienie sobie zwycięstwa, t. j. stworzenie takich warunków, które uniemożliwiłyby wejście niekomunistów do nowych sowietów.

Centralny komitet wykonawczy **opracował w tych dniach specjalną instrukcję,** według której przeprowadzona ma być kampanja wyborcza. Instrukcja ta ma na celu „uświadomienie“ organów lokalnych co do charakteru wyborów i co do niebezpieczeństwa, grożącego sowietom na wypadek ewentualnego zwycięstwa elementów wrogo wobec komunizmu usposobionych.

W instrukcji wyborczej centralnego komitetu wykonawczego wyszczególniono wszystkie **te kategorje osób, które nie korzystają z prawa wyborczego.** Wszystkie organy miejscowe czuwać mają nad tem, by osoby te w wyborach do sowietów nie brały udziału. Z instrukcji powyższej dowiadujemy się, **że z prawa wyborczego nie korzystają osoby następujące:** 1) t. zw. „kulaki“ t. j. zamożni włościanie, więksi młynarze i t. d.; 2) rentierzy t. j. posiadacze papierów wartościowych.

W pierwszych latach po rewolucji, kiedy anulowano wszystkie papiery wartościowe, zdawało się, że rentierów w Rosji już nigdy nie będzie. Tymczasem po kilku latach rząd sowiecki sam wypuścił cały szereg rozmaitych papierów wartościowych, dzięki czemu stworzone zostały nowe zastępy osób, czerpiący swe dochody z procentów; 3) kupcy, agenci handlowi i wszelkiego rodzaju pośrednicy; 4) byli oficerowie białej armji; 5) dygnitarze kościelni; 6) byli ministrowie, prokuratorzy i wysocy urzędnicy carscy.

Ostatnimi czasy niekomunistyczne elementy w Rosji sowieckiej ujawniać poczęły wzmożoną aktywność polityczną, dążąc wszelkimi siłami do przedostania się do instytucyj sowieckich, by swym udziałem w pracach bieżących tych instytucyj osłabić specyficznie komunistyczny charakter urzędów rosyjskich.

„Sowiety“ winny być fundamentem rządu“ — oto hasło, rzucone przez rząd sowiecki, hasło, w myśl którego przeprowadzone być mają przyszłe wybory do rad ludowych.

Prawa wyborcze ludności rosyjskiej bardzo zostały w obliczu grożącego sowietom niebezpieczeństwa ograniczone. Tem niemniej jednak wątpliwem jest bardzo, by nowe wybory nie miały przynieść poważnych zmian w składzie miejscowych sowietów.

Faszyzm w Czechosłowacji.

W Czechosłowacji w ostatnich czasach znacznie przybrał na siłach ruch faszystowski. Ruch ten nie posiadał zrazu wyraźnego oblicza. Wkońcu jednak zadeklarowali się zdecydowanie faszyści cz.-sł. jako zwolennicy i obrońcy ściśle narodowego charakteru Czechosłowacji.

Wyznaniem niejako wiary i zasad politycznych faszyzmu cz.-sł. jest wydana ostatnio w Pradze broszura dr. Zastery „O československem fasizmu“. Praca ta przedstawia pełny program pracy, cele i środki działania ruchu faszystowskiego. W tem zwierciadle przedstawia się faszyzm cz.-sł. jako ruch ponadpartyjny, nie mający wogóle charakteru stronnictwa politycznego. Cele jego jednak pokryć się nie mogą z celami każdego stronnictwa nacjonalistycznego każdego narodu.

Naczelną dewizą faszyzmu cz.-sł. jest nie jako „salus reipublicae suprema lex esto“ Hasło to na gruncie Czechosłowacji propaguje jedyna de facto zdecydowanie nacjonalistyczna partja: Cz.-sł. narodowa demokracja, nawiasem mówiąc b. słaba i posiadająca zaledwie 9 proc. mandatów w parlamencie. Stanowisko cz.-sł. narod. demokracji wobec faszyzmu nie jest jednolite. Stronnictwo to radeby przywiązać ściśle ruch faszystowski do siebie i sprzeciwia się dlatego organizowaniu się faszyzmu w odrębną partję polityczną. Jednakowoż metody faszystów nie zawsze odpowiadają umiarkowanym politykom narod. demokracji.

Wymieniona broszura programowa faszyzmu cz.-sł. zasługuje ze wszech miar na uwagę, jako deklaracja zdrowej nacjonalistycznej idei czynu. We wstępie zaznacza się, że faszyzm cz.-sł. jest organizacją bynajmniej nie wywrotową, ale przeciwnie mającą na celu wprowadzenie silnych rządów. Faszyzm ten może być przeciwko rządowi (i tak jest obecnie właśnie wobec udziału Niemców w gabinecie), ale nigdy nie może być przeciw państwu. Warto przytoczyć parę charakterystycznych zajmujących zdań z broszury:

„Faszyzm cz.-sł. nie jest niewolniczą kopją faszyzmu włoskiego. Bierze wprawdzie zeń jego treść ideową, ale modyfikuje ją własnemi zasadami właściwemi dla stosunków krajowych. — Nazwę faszyzmu pozostawia sobie jedynie z tego powodu, że dziś na polu polityki światowej oznacza ona nie tylko ideę ale i program. Program jasny i niekompromisowy. A także i metodą walki politycznej różni się faszyzm cz.-sł. od włoskiego zgodnie z różnicą w temperamencie narodowym i wyrobieniu politycznem“. Z pomiędzy charakterystycznejszych postulatów: państwo nie powinno być domeną którejkolwiek partji albo też kliki na szkodę szerokich warstw narodu i całości państwa, — parlament nie powinien być niedokształcony, — nie należy dopuścić Niemców do udziału w rządach, gdyż antyczeskie usposobienie Niemców bynajmniej się nie zmienia: — władze państwowe nie powinny obojętnie przyglądać się przeciwpaństwowej agitacji bolszewickiej i irredentystycznej i wogóle nawiązywać z bolszewikami związki obrażające uczucia narodu cz.-sł...“

Większość postulatów programowych faszystów cz.-sł., twardo i konsekwentnie stojących na stanowisku ściśle narodowego charakteru Czechosłowacji jest zarazem zarzutem, że dotychczas niezawsze polityka cz.-sł. była ściśle narodowa.

Podbój Nowej Anglji przez Polaków.

„Rekord Codzienny“ w Detroit pisze: „Podbój Nowej Anglji przez Polaków stanowi treść książki, którą napisał Daniel Chancey Brewer pod tyt. „The Conquest of New England by the Immigrant“ (Podbój Nowej Anglji przez przychodźców). Autor stwierdza i podkreśla fakt, że w całej Nowej Anglji znika ludność anglo-saska, a miejsce zajmują przybysze z Europy, szczególniej zaś Polacy, osiedlający się na opuszczonych fermach, szczególniej w stanie Massachusetts, doprowadzając je do kwitnącego stanu. Autor idzie tak tak daleko, iż mówi o powstaniu Nowej Polski w dawnej Nowej Anglji. Opinja autora o tych farmerach polskich jest bardzo pochlebna; wyraża nadzieję, że przyroda Nowej Anglji oddziała tak samo na tych nowych swoich mieszkańców, jak działała na ich poprzedników anglo-sasów.

Z życia politycznego.

Zgodnie z zapowiedzią w niedzielę ub. odbył się w kinie „Zagłoba" w Sosnowcu wiec polityczny Ch. D. Wstępne przemówienie wygłosił prezes Rady Okręgowej dr. Stawiński. W przemówieniu tem dr. St. wyjaśnił, że cały okres budownictwa państwowości polskiej od początku aż do ostatniej chwili przebiega w nadzwyczaj ciężkich warunkach, gdyż ogół polski, choć marzył o wolnej Polsce, to jednak w chwili, gdy te marzenia zaczęły przyoblekać się w kształt realny nie umiał tego wspaniałego momentu dziejowego docenić. Zwróciwszy uwagę na coraz liczniejsze sprawy kryminalne, w których w charakterze oskarżonych figurują mniej lub więcej wysoko postawieni dygnitarze państwowi, podkreśliwszy upadek życia rodzinnego, istną orgję przestępstw wśród małoletnich, wyuzdanie literatury i sztuki obecnej, mnożenie się chorób wenerycznych, pijaństwo oraz cały szereg innych naszych wad i ułomności, i zestawiwszy to z niesłychanie niskim poziomem kultury i oświaty wśród naszego ludu, referent zakończył stwierdzeniem, że przyczyną obecnej niemocy Polski, z jednej strony jest obniżenie się etyki i moralności wśród ogółu polskiego, zaś z drugiej brak wyrobienia i orjentowania się wśród proletarjatu, który, dzięki temu stanowi doskonały objekt dla wpływów różnych agitatorów i demagogów. Kto się chce przyczynić do usunięcia zła, winien z uwagą wysłuchać zapowiedzianego w programie odczytu.

Z kolei p. poseł Błażejewicz przedstawił słuchaczom w krótkości historję powstania ruchu chrześcjańsko - społecznego i na całym szeregu przykładów udowodnił, że kierunek ten jest powołany do regulowania spornych kwestyj pomiędzy poszczególnemi warstwami społeczeństwa, gdyż w każdej kwestji ekonomicznej tkwi pierwiastek moralny. Dalej prelegent poruszył poszczególne dziedziny życia wewnętrznego narodu, stwierdził, że żadna z nich nie jest obcą ruchowi chrześcjańsko społecznemu, zwrócił uwagę na ewolucyjną metodę działania, stosowaną przez kierunek chrześcjańsko - społeczny, zaznaczając, że rewolucyjne metody jak poucza historja nic proletarjatowi nie dały. To ostatnie twierdzenie swoje p. poseł Błażejewicz udowodnił przykładami czerpanemi z rewolucji francuskiej oraz ostatniej rosyjskiej. Odczyt p. posła Błażejewicza przygotowany był specjalnie dla inteligencji, która i tym razem z małemi bardzo wyjątkami nie dopisała. Wobec tego jednak, że sala była przepełniona przez robotników odczyt podany został w formie popularnej, a jednak pod względem literackim pięknej. Należy zaznaczyć, że tak ze strony obu prelegentów jak i ze strony bardzo licznego audytorjum nie padło ani jedno słowo krytyki, czy to pod adresem czynników rządzacych, czy to pod adresem działaczy innych ugrupowań politycznych. Całe zebranie cechowała wielka powaga i troska o przyszłość Polski.

Na ekranie.

„NĘDZNICY"—Kino Udziałowe.

Realizacja powieści na filmie natrafia na duże trudności, choćby tylko z tego względu, że dla mistrza słowa dzieje bohaterów opowieści nie są celem, lecz środkiem do wypowiadania pewnych idei. Anegdotyczna strona powieści jest tylko jednym więcej ze środków artystycznych, umożliwiających spopularyzowanie myśli przewodnich, nurtujących w pisarzu. Natomiast kino, nieoperujące słowem, musi tylko obrazami tak uplastyczniać myśl, by dzieło pisarza nie zostało pokrzywdzone przez zatuszowanie złotej nici, przewijającej się wśród rozdziałów książki.

Takie trudności umieją przełamywać przedewszystkiem Francuzi, których zmysł artystyczny nietylko nie obniża wartości arcydzieła Wiktora Hugo, ale przeciwnie film staje się niejako nieodzownem uzupełnieniem powieści, przepojonej głębokim altruizmem.

Jeżeli chodzi o techniczną stronę filmu, to ma on wszystkie dane, aby publiczność porwać i wzruszyć. Choć wystawa obrazu jest i pomysłowa i w najlepszym tonie, to jednak nie przytłacza ona swym blichtrem gry artystów mniej coprawda okrzyczanych, niż amerykańscy, ale za to niemniej świetnych i chwilami w swej grze sięgających wyżyn prawdziwego natchnienia.

Obraz, od którego oczu oderwać nie można, który całkowicie pochłania uwagę widza i niejednego wzrusza bez przesady do łez, ma większe zasługi do podniesienia kultury uczuć, niż przeciętny dramat w teatrze.

„Pożar serc"—Kino Oaza.

Historja despoty carskiego ma w sobie coś z Feniksa: co pewien czas odradza się w swej postaci, przybrana w nowe szaty, odwieczna, a zawsze młoda, po tysiąc razy powtórzona, a jednak zawsze ciekawa.

Żadna gałąź sztuki nie zbanalizowała tej historji tak, jak to uczyniło kino, ale też w żadnej nie przejawiła się ona w tylu oryginalnych, pociągających kształtach, jak na ekranie. Takim właśnie filmem, który „rehabilituje" spowszechniałą historję despotyzmu jest „Pożar serc", jeden z wybitniejszych tak zwanych „szlagierów". Subtelnie wycieniowana tragedja ta pociąga niecodziennością pomysłu, od przerwy do ostatniej chwili doskonale wykorzystanego, dzięki czemu całość utrzymana jest na jednakowym wysokim poziomie, bez tak często zdarzającej się przewagi pierwszej połowy obrazu na niekorzyść zmierzającej do dobrego zakończenia drugiej połowy. Potęguje wrażenie od pierwszej do ostatniej części. Znakomita gra pierwszorzędnego zespołu artystów sceny paryskiej. Niebrzydka Emmy Lynn, wyjątkowo znakomita artystka, dobrze nadaje się do kreowanej w „Pożarze serc" roli, za partnerów mając tej miary, jak Jaque Catelain, grającego rolę porucznika armji rosyjskiej i Reger Karl, w roli hrabiego Woroncowa, generała tejże armji. Film tej miary wyświetlany w kino „Oaza" napewno poruszy masy kinomanów kinowych Sosnowca i okolic.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

1 — Dziś Eligjusza B. W.
Jutro Bibianny P. M.
Wsch. słońca 7.19
Zach. „ 3.30

Teatr miejski w Sosnowcu.

Środa — odczyt Wacława Sieroszewskiego Początek godz. 7 m. 45 wieczorem

Sobota — o godz. 4 „Uriel Akosta" wieczorem premjera „Dzień bez kłamstwa"

Niedziela — o godz. 4 „Śnieżka", wieczorem „Dzień bez kłamstwa"

Dąbrowa — sala „Kometa".

Środa — „Uriel Akosta"

Będzin — sala „Corso".

Czwartek — o godz. 6 m. 15 odczyt W. Sieroszewskiego p. t. „Piłsudski a Mussolini"

Artyści naszego teatru przystupili do prób ze świetnej komedji amerykańskiej „Dzień bez kłamstwa" pod kierunkiem reżysera p. Brokowskiego, który odtworzy również główną rolę doba. Doskonała ta sztuka graną była w ostatnim sezonie w Warszawie w Teatrze Polskim przez kilka tygodni z rzędu i cieszyła się rzetelnem powodzeniem. Problem, czy u [illegible] i czy wogóle można mówić w życiu potocznem naga prawdę znajduje rozwiązanie w tym arcywesołym utworze. Udział przyjmuje cały personel.

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Udziałowy: Nędznicy.
Oaza: Pożar serc.
Sfinks: Zatracona ulica.

Pociąg obciął nogi uczenicy

NA PRZEJEŹDZIE KOLEJOWYM W STRZEMIESZYCACH.

Któż z mieszkańców Zagłębia nie odczuwa dotkliwie plagi w postaci przejazdów kolejowych, O ile o miedzę od Zagłębia, mianowicie na G. Śląsku jest rzeczą niedopuszczalną, aby ludność spacerowała po torach kolejowych lub też aby ruch kołowy i pieszy był ustawicznie zatrzymywany przez kursujące pociągi, u nas widzimy zjawisko wręcz odwrotne. Tory kolejowe przecinają wszystkie miasta przyczem z braku odpowiednich urządzeń ludność z konieczności chodzi po torach lub też zatrzymywana jest kilka razy na godzinę na przejazdach.

Strzemieszyce np. jak zresztą wszystkie miasta i osady, przecięto są na dwie części torem kolejowym. Jeszcze za czasów rosyjskich ludność miejscowa robiła usilne zabiegi o wybudowanie odpowiedniego wiaduktu dla ruchu pieszego. Widocznie uznano sprawę za pilną, gdyż opracowano już plany i miano przystąpić do budowy wiaduktu, tymczasem wybuchła wojna i sprawa została pogrzebana. Po wojnie znów podjęto starania o połączenie wiaduktem przeciętych połaci, lecz wszelkie zabiegi pozostają bez skutku, nic też dziwnego, że wypadki nieszczęśliwe są tam na porządku dziennym.

Onegdaj np. niejaka Kopciowa, przechodząc przez przejazd, uległa złamaniu nogi i tylko dzięki ratunkowi przechodniów, nie została zmiażdżona przez nadjeżdżający pociąg.

Wczoraj zaś stał się tam straszny wypadek, który wywołał w całem Zagłębiu wstrząsające wrażenie. Otóż ze Strzemieszyc sporo młodzieży jeździ do szkół w Dąbrowie. Pomimo usilnych starań nie zapewniono młodzieży tej możliwej komunikacji i w rezultacie władze kolejowe zgodziły się jedynie na doczepianie jednego wagonu do pociągu, odchodzącego w stronę Dąbrowy o godz. 6.20 rano, dzięki czemu młodzież szkolna musi **wstawać conajmniej o godz. 5 rano, aby zdążyć na pociąg.**

Wczoraj właśnie spieszyła na stację 17-letnia Bronisława Jabłońska, uczenica seminarjum nauczycielskiego w Dąbrowie. Oczywista o godz. 6 rano jest jeszcze ciemno i uczenica przechodząc przez przejazd, **dostała się pod manewrujący parowóz, który obciął nieszczęśliwej glowę.**

Wypadek ten wywołał niesłychane wzburzenie.

Polska Macierz szkolna w Zagórzu.

W dniu 28 bm. w niedzielę Koło Polskiej Macierzy szkolnej w Zagórzu urządziło wieczornicę ku uczczeniu pamięci H. Sienkiewicza. O godz. 5 popołudniu sala klubowa wypełniła się po brzegi przeważnie robotnikami miejscowych zakładów przemysłowych. Po odczycie p. Pierzchały, kierownika szkół powszechnych, przesunęły się przed oczami widzów żywe obrazy postaci sienkiewiczowskich, mianowicie: Zagłoba, Skrzetuski i Helena z „Ogniem i mieczem" i św. Piotr, Winicjusz i Ligja z „Quo Vadis". W czasie obrazów były odczytywane stosowne wyjątki z powieści Sienkiewicza.

Obrazy te zostały przedstawione tak plastycznie w swym charakterze i kostjumach, że budziły wielkie zainteresowanie w audytorjum, wywołując liczne oklaski. Bo też i postacie do obrazów zostały dobrane znakomicie.

Tu wyrazić należy szczere uznanie p. Zawadzkiemu, synowi p. Knake-Zawadzkiego z Sosnowca, za bezinteresowne dostarczenie kostjumów i świetne ucharakteryzowanie wszystkich postaci.

Do reżyserji obrazów przyczyniły się pp. A. Bartoszewiczówna, Z. Kędracka, lektorem był p. Czajkowski.

Druga część programu wypełnił koncert przy udziale p. Zylińskiej (fortepian) i Jędrusika (skrzypce), p. Miłka (tenora) przy akompanjamencie p. Zychowicza oraz braci pp. Wilkoszewskich (skrzypce i fortepian) uczniów gimnazjum w Dąbrowie, których świetna gra zasługuje na wyróżnienie.

Z niedzielnej konferencji oficerów strażackich.

W ubiegłą niedzielę rano w Kinoteatrze „Nowości" w Będzinie odbyła się przy udziale przedstawicieli 24-ch straży ogniowych okręgu będzińskiego pod przewodnictwem członka Zarządu okręgu, p. L. Sitki, konferencja oficerów strażackich. Na ogólną liczbę 50 straży w okręgu przybyli przedstawiciele około 20 straży i to przeważnie straży przemysłowych, co jest dowodem małego zainteresowania się sprawami pożarniczemi ze strony straży wiejskich, których liczba w okręgu dosięga cyfry 30.

Po załatwieniu niektórych spraw o charakterze formalnym, przystąpiono do obrad nad porządkiem dziennym i w wyniku szeroko ujętych dyskusyj powzięto następujące uchwały:

1) Zorganizować w czasie od stycznia do kwietnia roku przyszłego kursy dla oficerów strażackich w Wojkowicach Komornych, Nowej Wsi i Ząbkowicach, przyczem wykłady odbędą się tylko w niedziele i święta, aby dać możność wszystkim oficerom straży wiejskich uczęszczania na te kursa.

2) Po obszernej dyskusji na temat urządzenia w roku przyszłym zawodów konkursowych okręgowych, postanowiono upoważnić Zarząd okręgu do zorganizowania konkursu, według własnego uznania, przyczem wyrażono życzenie, aby w imię solidarności strażackiej konkurs odbył się dla wszystkich straży jednocześnie, z podziałem jednakże na grupy straży przemysłowych i miejskich oraz straży wiejskich.

3) Następnie uchwalono w miesiącu maju roku przyszłego przeprowadzić w różnych miejscowościach trzy dzielnicowe kursy pożarnicze dla szeregowych straży wiejskich, które mają trwać bez przerwy przez 8 dni przy skoszarowaniu kursistów oraz jeden taki kurs dla straży przemysłowych w Czeladzi.

Po załatwieniu jeszcze kilku spraw bieżących, między innemi wezwano straże do przesyłania pod adresem biura Okręgu w Będzinie, gmach starostwa, pokój nr. 18 raportów o pożarach, oraz odpisów protokułów zebrań ogólnych i posiedzeń zarządów.

Zebranie zamknięto o godzinie 12 i pół w południe.

Zaznaczyć należy, iż jako gość na zebraniu był obecny p. Urbański, instruktor pożarniczy z Opatowa.

Z Towarzystwa Polek w Sosnowcu.

Z racji 95 rocznicy powstania listopadowego Towarzystwo Polek w Sosnowcu zwołało walne zebranie członkiń, które odbyło się w ubiegły poniedziałek w sali Z. Z. M. przy ul. Marjackiej 1 w Sosnowcu. Rocznicę powstania rozpoczęto odśpiewaniem pieśni, następnie przewodnicząca koła p. Leontyna Madeyska wygłosiła obszerny i rzeczowy referat o przyczynach powstania listopadowego, za który została nagrodzona licznemi oklaskami. Po referacie p. Madeyskiej wypowiedziała piękną deklamację p. t. „Pan pułkownik", o treści osnutej na tle życia Emilji Plater, p. Janina Kowalska. Z kolei przemawiała delegatka Tow. Polek z Katowic, p. Surówczyna, która omówiła powstanie listopadowe w stosunku do czasu obecnego, kładąc nacisk na konsekwencje, jakie obecne społeczeństwo winno wyciągnąć z przebiegu powstania listopadowego oraz przyczyn jego upadku. Przemówienie p. Surówczyny zostało przyjęte z wielkim aplauzem. Część zebrania poświęconą uczczeniu rocznicy powstania listopadowego zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę". W drugiej części zebrania omawiano sprawy organizacyjne Towarzystwa Polek. Podczas zebrania sala Związku metalowców wypełniona była po brzegi.

Niewłaściwie i karygodnie.

Piszą nam ze sfer pocztowych:

„Dnia 26 bm. wieczór pewien poważny pan poprosił z cukierni Warszawskiej w Sosnowcu o połączenie telefoniczne, gdy jednak połączenie telefoniczne uległo defektowi, wówczas pan ten obsypał telefonistkę stekiem obelg, których treść nie nadaje się do powtórzenia. Czy tak być powinno i czy można tolerować gruby sposób napaści na pełniące swą służbę telefonistki?"

Oczywiście, że podobny występ interesantów jest niedopuszczalny. Centrala telefoniczna grzeszy wprawdzie dość często małą sprawnością i może wyprowadzić korzystające z jej usług osoby z równowagi, jednakże podobne osiąganie satysfakcji jest karygodne i zasługuje na potępienie.

Akademji nie było.

Na poniedziałek, w związku z rocznicą listopadową, zapowiedziana była akademja w teatrze sosnowieckim. Na akademję przyszło 40 osób. Akademję odwołano. Powinno się było zorganizować dancing, przyszłoby więcej publiczności.

Obchód święta górniczego w Dąbrowie.

Koło Stow. polskich inżynierów górniczych i hutniczych w Dąbrowie urządza w sobotę, dnia 4 bm. w salach resursy miejscowej tradycyjny obchód uroczystości św. Barbary. Wstęp tylko za zaproszeniami.

Wyższa uczelnia kroju i szycia.

W szkole powszechnej przy ulicy Małachowskiego w Będzinie, w domu „Piasta", wyższa uczelnia kroju i szycia „Władysława" urządza kurs kroju i szycia.

Wewnątrz lokalu urządzono wystawę prac uczennic poprzedniego kursu, cieszącą się dużem powodzeniem.

Odczyt w T. K. O. „Świt"

Dzisiaj w lokalu własnym przy ul. Marjackiej 1 odbędzie się odczyt dla członków i sym

patyków, który wygłosi dyr. St. Sieradzki na temat „Położenie Polski w Europie“. Wstęp bezpłatny, początek o godz. 7.30

Spółdzielnia szkolna.

W szkole powszechnej nr. 2 przy ul. Dąbrowskiej w Dąbrowie, gdzie kierownikiem jest p. Baranowski, uruchomiono pierwszą na terenie miasta spółdzielnię szkolną, mającą na celu zaopatrywanie młodzieży szkolnej w materjały piśmienne.

Śmiertelny wypadek.

Na kolonji „Bagienko“ w Zagórzu niejaki Kazimierz Głośny dostał się pod przejeżdżający pociąg i poniósł śmierć na miejscu.

Podobno Głośny chciał z pociągu zabrać trochę węgla i podczas wdrapywania się na wagon spadł pod koła, które go zmiażdżyły.

Po kozacku.

Lokatorka domu nr. 29 przy ul. Alei w Sosnowcu Irena Grabińska (Rosjanka) często wszczynała kłótnie ze stróżką tego domu, Kaczor Józefą. To samo było i onegdaj rano. Grabińska podczas kłótni rzucała pod adresem Kaczorowej soczyste epitety, nie licujące z godnością człowieka inteligentnego (Grabińska jest urzędniczką w jednem z biur w Katowicach), przyczem posunęła się do tego, że zaczęła stróżce wymyślać od polskich świń. Wykrzyczawszy się dowoli, Grabińska pojechała do Katowic do zajęcia. Popołudniu wróciwszy z Katowic, Grabińska wraz z mężem swym Ludwikiem Grabińskim, urzędnikiem jednej z firm sosnowieckich, napadli na Kaczorową, którą Grabiński w bestjalski sposób pobił, tłukąc jej głową o mur. Kaczorowa krwawiąc obficie upadła w korytarzu i dopiero dzięki interwencji lokatorów domu, Grabiński puścił swą ofiarę, sam zaś zamknął się z żoną w domu. Jeden z lokatorów p. Nowakowski zawiadomił natychmiast policję o bestjalskim napadzie małżonków; przybyły policjant odwiózł ciężko potłuczoną Kaczorową, która od kilku miesięcy jest w ciąży, do szpitala na Lepiankach. Grabińskiem zajęła się policja.

Skarpetki go zdradziły.

Wczoraj zamieściliśmy notatkę o okradzeniu p. Buldera, zamieszkałego przy ul. Mostowej w Będzinie, któremu nieznany sprawca skradł ubrania i bieliznę wartości 1.140 złotych. Policja prowadząc w tej sprawie dochodzenie, spotkała w mieszkaniu niejakiej Kurkowej przy ul. Szosowej, oddawna poszukiwanego przez sądy Stanisława Kalarusa z Dąbrowy, przy którym znaleziono parę cerowanych skarpetek, z posiadania których nie umiał się Kalarus wytłomaczyć. Natomiast poszkodowany Bulder poznał skarpetki jako swą własność, wobec czego Kalarusa zatrzymano i zaczęto szukać reszty rzeczy. Opryszek początkowo dawał wykrętne odpowiedzi, widząc jednakże, że sprawa coraz więcej się komplikuje, przyznał się do winy i oświadczył, że skradzione rzeczy sprzedał za 9 złotych paserowi Wajcenbergowi, zamieszkałemu przy ulicy Miejskiej w Dąbrowie.

Kiedy policja przybyła do mieszkania Wajcenberga, paser kategorycznie zaprzeczył, jakoby kupował jakiekolwiek rzeczy i dopiero zarządzona rewizja ujawniła skradzione przedmioty, ukryte w komórce, wobec czego zarówno złodziej, jak i paser osadzeni zostali w areszcie.

Przy robocie.

Ubiegłej nocy policja sosnowiecka zatrzymała Szwarcfabera Zendla z Będzina (Browarna 11) podczas usiłowania kradzieży, przy pomocy otwarcia mieszkania wytrychem.

Wykrycie kradzieży.

29 października z przedpokoju biura Oppenheima w Sosnowcu dokonano kradzieży palta na szkodę urzędniczki biura, p. Jadwigi Frucht. Policja sosnowiecka prowadząc śledztwo, wykryła sprawczynię kradzieży, którą okazała się Walentyna Dudek.

Wypadek przy pracy.

Wczoraj o godz. 8.20 rano robotnik firmy „Wojtal“ Czesław Giełżecki, lat 24, zamieszkały przy ul. Dalekiej 32 w Sosnowcu, pracując na dachu domu nr. 4 przy ul. 3 Maja w Sosnowcu, obok poczty, pośliznął się i spadł na druty telefoniczne, a następnie na ziemię. Giełżecki odniósł ogólne obrażenie ciała. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz kolejowy, dr. Chomentowski, poczem odwieziono go do szpitala Kasy chorych na Pekinie w stanie nie zagrażającym utracie życia.

Okradzenie wytwórni bielizny.

W nocy z dnia 28 na 29 ub. miesiąca do wytwórni bielizny Kasprzyka Eugenjusza w Sosnowcu (Piłsudskiego 8) włamali się nieznani złodzieje, skąd skradli bieliznę i drobną galanterję ogólnej wartości 1876 zł. 75 gr. Policja wszczęła dochodzenie.

Kradzież worków.

Duńskiemu Hanie z Sosnowca (Modrzejowska 24) skradziono 300 worków, wartości 450 zł. Sprawca kradzieży nieznany.

Za zakłócenie spokoju.

Policja sosnowiecka spisała protokuł na Szymańską Marję z Zawiercia (Blanowska) za zakłócenie spokoju publicznego.

Podniosła uroczystość.

ODZNACZENIE ZASŁUŻONYCH GÓRNIKÓW I HUTNIKÓW.

Rząd polski, doceniając znaczenie i wartość pracy robotnika naszego, wydał w roku ubiegłym rozporządzenie, aby w pewnych gałęziach przemysłu, odznaczających się wyjątkowo ciężką i niebezpieczną pracą, przyznawano długoletnim pracownikom t. zw. nagrodę pracy, w postaci dyplomów i odznak honorowych.

Zaszczytne to wyróżnienie znalazło najpierw zastosowanie w naszych Zagłębiach węglowych, gdzie w roku ubiegłym kilkudziesięciu górników otrzymało odznaki honorowe, za swą ciężką i długoletnią pracę dla dobra kraju.

W roku bieżącym również przyznano kilkadziesiąt odznaczeń dla robotników naszego Zagłębia, przyczem obecnie odznaki otrzymają także pracujący w przemyśle hutniczym.

Odznaczeni zostaną.

Z kopalni Modrzejów: Andrzej Atlas i Tomasz Kubica.

Z kopalni Ignacy: Tomasz Augustynik, Józef Niedbalik i Tomasz Malik.

Z kopalni Klimontów: Józef Skrzyński.

Z kopalni Jerzy: Piotr Skalmierski, Antoni Gąstalik, Jan Dudek, Stanisław Breszko i Michał Kowal.

Z kopalni Reden: Antoni Czubak.

Z kopalni Paryż: Ignacy Nowak, Karol Kapusta i Andrzej Stasiński.

Z kopalni Koszelew: Franciszek Janas i Wincenty Rojek.

Z kopalni Flora: Józef Zając i Jan Cuber I.

Z kopalni Kazimierz: Jan Karwat i Wincenty Kozera.

Z kopalni Juljusz: Jan Gębicki, Wincenty Wójcik i Jan Rybak.

Z kopalni Czeladź: Franciszek Binko, Kazimierz Kocot, Józef Kotyza, Piotr Kucharczyk, Wojciech Papaj i Andrzej Urbańczyk.

Z kopalni hr. Renard: Antoni Apostolski, Jan Sierka, Józef Kocot, Maciej Wolny i Franciszek Szewczyk.

Z kopalni Wiktor: Wojciech Więcek, Antoni Kubat i Stanisław Maćkowski.

Z kopalni Saturn: Szczepan Horzela, Marcin Magiera, Ignacy Mucha i Franciszek Przybyś.

Z kopalni Jowisz: Ludwik Ferdyn i Tomasz Kubik.

Z kopalni Grodziec I: Juljan Grabara.

Z kopalni Grodziec II: Roman Wieczorek, Jan Rumik i Jan Łagiewa.

Z kopalni Bolesław: Jan Głowacki, Piotr Makowski i Jan Trociński III.

Z kopalni Ulisses: Władysław Sokołowski i Jan Trociński.

Z huty Katarzyna: Teofil Ksień, Kazimierz Sadkowski i Stanisław Jędrosz.

Z huty Milowice: Jan Srokosz, Antoni Ordon, Wojciech Nowak i Mikołaj Zakrzewski.

Z huty Bankowej: Kacper Ciebecki, Wawrzyniec Mieluszewski, Konstanty Urbański, Andrzej Zemla, Ignacy Myslek, Jan Mialny, Józef Żerek, Stanisław Floreczyk, Józef Łakota, Marjan Zakrzewski i Tomasz Zarychta.

Z huty Konstanty: Juljan Baran i Marcin Wawk.

Z huty Paulina: Franciszek Walczak.

Dekoracja odznaczonych honorowymi żetonami i wręczenie im dyplomów odbędzie się w dniu św. Barbary, t. j. w sobotę, dnia 4 b. m. w szkole górniczej w Dąbrowie, o godzinie 8.30 rano.

Uroczystość odbędzie się w obecności dyrektora wyższego urzędu górniczego w Warszawie, p. Karwacińskiego, naczelników miejscowych urzędów górniczych, przedstawicieli Rady Zjazdu, oraz władz państwowych i samorządowych.

Zaznaczyć należy, iż t. zw. nagrodę pracy otrzymają robotnicy, mający najmniej 25 lat pracy w danym zawodzie.

Otóż w tym roku zły los nie pozwolił doczekać zaszczytnego wyróżnienia odznaczonemu dozorcy kopalni Ulisses, Władysławowi Sokołowskiemu, który po 47 letniej pracy w zawodzie górniczym, został przed kilku dniami zabity podczas pracy na kopalni.

Wiadomości ze Śląska.

Bezrobocie na Śląsku.

W powiecie Katowickim w czasie od 18 do 24 listopada liczba bezrobotnych wynosiła przeciętnie 14.593 osób. rPzyrost bezrobotnych wynosi 267 osób, a zmniejszenie się bezrobotnych wyraża się cyfrą 252 osób.

W katowickim urzędzie opieki nad bezrobotnymi zarejestrowanych bezrobotnych jest 14.350 osób, z czego 10015 mężczyzn, a 4335 kobiet. W poniedziałek 1120 robotników wyjechało z Mysłowic na roboty do Francji.

Przepustki graniczne.

Sprawa przepustek granicznych na Śląsku, które przyczyniłyby się do ułatwienia ruchu granicznego — nie jest jeszcze w zupełności załatwiona, aczkolwiek odnośna u[illegible]a w tej sprawie ratyfikowana została jeszcze w lipcu.

Wprawdzie województwo otrzymało już odpowiednie blankiety przepustkowe i rozesłało je władzom pierwszej instancji —otrzymanie jednak takiej przepustki po łączone jest w dalszym ciągu z dużemi trudnościami.

Jeden z artykułów ustawy przewiduje, że prawo do otrzymania przepustki mają obywatele polscy zamieszkali w promieniu 10 kilometrów od granicy, drugi zaś artykuł mówi, że przestrzeń tę można zmniejszyć do 5 kilometrów.

Te niejasności powodują, że władze pierwszej instancji nie wiedzą jak się wobec tych dwuch sprzecznych ze sobą artykułów zachować.

Nie wszyscy mieszkańcy Katowic uprawnieni są do posiadania t. zw. „kart cyrkulacyjnych“ — przeto obecny stan rzeczy powoduje znaczne trudności w ruchu granicznym.

Przed wojną istniały przecież przepustki, które bez specjalnych trudności mógł dostać każdy, zamieszkały w promieniu 21 kilometrów od granicy.

Niemcy — po tamtej stronie wydają już takie przepustki od dwuch miesięcy.

Możeby województwo zechciało poczynić pewne kroki, w kierunku usprawnienia biurokratycznych przesłanek ustawy i przystosowania jej do życia, które przecież toczy się swoim łożyskiem i żadna ustawa nie zdoła mu być tamą.

Protest przeciwko wyborom w Katowicach.

Pierwsze posiedzenie nowej Rady miejskiej w Katowicach miało się odbyć w czwartek dnia 2 grudnia.

Na posiedzeniu tem nowa Rada miejska miała się ukonstytuować i rozpocząć niejako swój żywot.

Dowiadujemy się jednak, że w sprawie wyborów komunalnych w Katowicach wpłynął protest przeciw ich ważności, a termin zebrania się nowej Rady miejskiej odłożony został na czas nieograniczony.

Do czasu więc rozstrzygnięcia tej sprawy agendy Rady miejskiej przejmie Zarząd miasta i on będzie sprawował rządy w mieście.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Środa 1 grudnia „Traviata“ (występ Olgi Olginy).

Środa 1 grudnia „Kobieta wino i dancing“ w Tarnowskich Górach.

Czwartek 2 grudnia „Nasza żo nusia“.

Czwartek 2 grudnia „Traviata“ Bielsko (występ Olgi Olginy).

Piątek 3 grudnia „Dom otwarty“ Siemianowice

Sobota 4 grudnia „Sztygar“ pop. o godzinie 3.30 po cenach zniżonych.

Sobota 4 grudnia „Świt, dzień i noc“ i „Tajemnica Zuzanny“ wieczorem.

Sobota 4 grudnia „Gwałtu co się dzieje“ Królewska Huta.

Wieczorem w sobotę ukaże się „Świt, dzień i noc“ komedja Niemojewskiego. Na zakończenie przedstawienia grana będzie po raz pierwszy jednoaktowa opera, muzyka H. Wolfa Ferrari'ego pt. „Tajemnica Zuzanny“. Premjera tej opery, w której główne role otworzą pp. Zamorska Rejchan i Karasiński pod wytrawnem kierownictwem kapelmistrza M. Zuny wzbudziła żywe zainteresowanie.

Zapowiedzi teatralne.

W sobotę dnia 4 bm. jako w dniu św. Barbary patronki górników grana będzie po cenach do połowy zniżonych o godz. 3.330 pop. świetna operetka K. Zellera pt. „S tygar“. Operetka ta przedstawiająca w słowie i piosence życie górników, niewątpliwie zapełni widownię do ostatniego miejsca.

Obchód 96-tej rocznicy powstania listopadowego w Katowicach.

Akademja ku czci 96-letniej rocznicy powstania listopadowego zgromadziła w sali Teatru Polskiego znaczną ilość uczestników. Orkiestra teatru odegrała Hymn narodowy, poczem przemówił p. prof. Pochmarski, który na wstępie zaznaczył, że uroczystość listopadowa straciła od czasu uzyskania niepodległości swój dawny smutny charakter. Dziś jest ona raczej uroczystością dziękczynną dla bohaterów, którzy poświęcili swe życie idei wolności, dla narodu, który stanął mężnie pierś przy piersi przeciwko przeważającej przemocy wroga i dla walk, które ogniwami nierozerwalnego łańcucha wyznaczają szare karty historji spętanego w kajdany narodu. Kiedyś nasze bezskuteczne zmagania się o wolność i ogromne ofiary, składane na ołtarzu niezależności politycznej, mogły zabić w nas ufność w jasną przyszłość narodu, być przyczyną gorzkiej rozprawy — dziś, kiedy wreszcie nasze gorące walki zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, patrzymy w dzień rocznicy smutnych dni z ufnością i wiarą w przyszłość. W dalszym ciągu przemówienia nawiązał mówca analogie historji z teraźniejszością oraz wyraził cześć dla zasług marsz. Piłsudskiego.

Akademję uroznaiciły produkcje chóru męskiego „Echo“ pod dyr. p. dr. Schmitta. Chór odśpiewał liczne pieśni narodowe i patrjotyczne. Obraz z Nocy listopadowej St. Wyspiańskiego, odegrany przez zespół dramatyczny Teatru Polskiego, tańce narodowe układu baletm. Luzińskiego, wykonane przez balet oraz podniosła apoteoza uzupełniły całość. Uroczystość zakończono wspólnem odśpiewaniem Roty.

Odznaczenie górników.

Minister przemysłu i handlu odznaczył 180 górników śląskich za długoletnią pracę w górnictwie. Uroczyste wręczenie nagród odznaczonym górnikom odbędzie się w dzień święta górniczego tj. 4 grudnia w św. Barbare. Uroczystość ta odbędzie się w lokalu wyższego Urzędu górniczego w Katowicach o godz. 11 rano.

Odczyt o powstaniu w 1863 roku.

Związek Sybiraków w Katowicach urządza w dniu 4 grudnia rb. o godz. 6 wieczorem w lokalu Związku obrony kresów zachodnich przy ul. Pocztowej 16 odczyt, który wygłosi dr. Tadeusz Olszanecki o powstaniu w 1863 r. i pierwszych oddziałach polskich na Syberji. Wstęp na odczyt dla członków i wprowadzonych gości bezpłatny.

Usunięcie starosty.

Dotychczasowy starosta pszczyński, dr Lerch, został zwolniony ze swego stanowiska na skutek własnej prośby. Dymisja p. Lercha została przyjęta.

Ofiara ministra Składkowskiego.

Minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj Składkowski, podczas swego pobytu w Katowicach złożył na ręce p. wojewody 2000 zł. na wdowy i sieroty po poległych bojownikach o wolność ziemi Śląskiej.

Podwyżka cen biletów tramwajowych.

Od dziś bilety tramwajowe na całym obszarze G. Śląska zostają nieznacznie podwyższone, zależnie od odległości.

Protest przeciwko wyborom komunalnym.

W Świerklańcu, w pow. Tarnogórskim, został założony protest przeciwko wyborom komunalnym. Zaznaczyć należy, iż w Świerklańcu wybrano 8 Niemców i jednego Polaka.

Ceny maksymalne.

Od dziś obowiązują w Katowicach następujące ceny maksymalne: masło—4 zł. (dawniej 3.70 zł.), mąka żytnia 70 proc.—33 gr., chleb—32 gr., kapusta—12 gr., czerw. kapusta—14 gr., jajko—20 gr.

Dwutygodnik dla radnych Polaków.

Na zjeździe radnych z ramienia polskiego zjednoczenia chrześcijańskiego postanowiono wydawać własny dwutygodnik, przeznaczony dla radnych Polaków, wybranych z listy nr. 11.

Fałszywe przekazy pocztowe.

Inspektorat poczt i telegrafów w Katowicach zwraca uwagę, że coraz częściej zdarzają się operacje fałszywymi przekazami pocztowymi. Przekazy te nie przekraczające kwoty 500 złotych, adresowane bywają do rozmaitych firm kupieckich, pieniądze zaś przeznaczane są na kupno towarów. Charakterystycznem jest, że część sumy odbiera zazwyczaj zgłaszający się po towar jako rentę. Ze względu na mogące wyniknąć z tego powodu nieprzyjemności — należy, aby kupcy we własnym interesie zwracali baczną uwagę na tego rodzaju tranzakcje. Należy zaznaczyć, że podobne oszustwa przekazowe zdarzały się już w innych częściach Polski.

Lwów dla dziecka śląskiego.

Czytamy w lwowskich pismach następującą odezwę:

Zbliża się „Gwiazdka“ i na dźwięk tego słowa miljony serduszek dziecięcych odpowiadają przyspieszonem biciem. Lecz o ile „Gwiazdka“ wogóle w życiu dziecka jest zjawiskiem o dużem znaczeniu wychowawczem, o tyle dla dziecka śląskiego jest ona czemś znacznie większem — a może nawet nietylko dla dziecka, ale i dla sprawy polskiej na Śląsku.

Dziecko polskie — to przecież dziecko przeważnie sfer pracujących fizycznie, nękanych dziś ciężko kryzysem gospodarczym, dziecko sfer bezrobotnych, przygnębionych, znękanych. I obecnie bogate i dobrze zorganizowane sfery niemieckie jasno zdają sobie sprawę, że od charakteru wpływów w wychowaniu młodych pokoleń i od samego ich wychowania zależy charakter przyszłości Ziemi Śląskiej, na to też organizacje niemieckie na Śląsku pilnie dbają nietylko o dziecko niemieckie ale i łapczywie wyciągają ręce po dziecko polskie.

„Gwiazdka“ niemiecka jest zawsze obliczona na efekt także wśród rodziców polskich, których ma olśnić swą hojnością i dobrodziejstwem. To też dziś szczególnie, gdy konieczna jest planowa praca nad budowanie przyszłości polskiej na Śląsku, nie możemy i nie powinniśmy tembardziej zapominać o najmłodszem pokoleniu polskiem na tej prastarej ziemi Piastowskiej. Dajmy znać, że nie obojętny jest nam los dziecka śląskiego!

Składajmy w miarę możności, ale licznie, ofiary na „Gwiazdkę“ dla dziecka śląskiego. Niechaj wizja rozpromienionej radością twarzyczki dziecka śląskiego, poznającego na „Gwiazdkę“ serdeczność Rodaków będzie zachętą do czynu ofiarności i nagrodą za jego spełnienie.

Ofiary na gwiazdkę dla dziecka śląskiego składają lwowianie w lwowskiem Województwie, gdzie w tym celu ustanowiono specjalne dyżury pań.

Stanowiska dla wysłużonych podoficerów.

Jak już donosiliśmy, ogłoszone zostały rozporządzenie Rady ministrów, w którem na wszystkie instytucje rządowe, samorządowe oraz zakłady i instytucje, korzystające z subsydjów rządowych, nałożony został obowiązek przyjmowania na wakujące stanowiska, wymagające niższego wykształcenia, przedewszystkiem wysłużonych podoficerów zawodowych, następnie zaś dopiero — innych kandydatów.

Rodzaj i liczbę takich stanowisk ustalają ministrowie, którzy wykonują też nadzór nad wykonaniem rozporządzenia Rady ministrów, oraz przesyłają ministrowi spraw wojskowych perjodycznie, wykazy stanowisk, wakujących w najbliższym kwartale.

Kwalifikowanie wysłużonych podoficerów zawodowych przeprowadza komisja kwalifikacyjna przy Ministerjum spraw wojskowych. Skład jej ustali oddzielnem rozporządzeniem minister spraw wojskowych. Do komisji wchodzą przedstawiciele zainteresowanych Ministerjów.

Ustalone przez komisje listy kolejności zakwalifikowanych kandydatów przesyłane są do władz, uprawnionych do nadawania wspomnianych stanowisk, przyczem władze te winny w ciągu dni 14 rozstrzygnąć o przyjęciu lub odrzuceniu kandydatów. W wypadkach nieprzyjęcia winny być podane powody tego.

Nieobjęcie stanowisk w terminie, przewidzianym przez przepisy służbowe bez uzasadnionych powodów, powoduje utratę prawa do stanowiska, na rzecz następcy w kolejności pierwszeństwa. Dwukrotne nieobjęcie stanowiska bez uzasadnionych powodów powoduje utratę prawa otrzymania stanowiska na podstawie art. 99 ustawy z dnia 18 lipca 1924 o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych wojska polskiego.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

W sprawie podwyżki taryfy kolejowej.

Podwyżka taryfy osobowej wchodzi w życie z dniem 1 grudnia b. r., przyczem jednak **taryfa dla ruchu miejskiego, oraz opłaty przewczowe za bagaż i przesyłki nadzwyczajne pozostaną bez zminay**. Bilet III. klasy na przestrzeni 100 klm. kosztować będzie 5.30 złotych (dawniej 5 złotych). Za tę samą przestrzeń koleje niemieckie pobierają za bilet III. klasy 10.60 złotych zaś za bilet IV. klasy 7 złotych. Różnice te są jeszcze większe przy dalszych przejazdach. I tak przy odległości 500 klm. bilet III. klasy w Polsce będzie kosztował 23.60 złotych (dawniej 21 zł.), zaś w Niemczech 53 złotych, a więc prawie dwa razy tyle. Jest to jaskrawym przykładem o ile niższą jest polska taryfa od taryfy niemieckiej.

Taryfa towarowa zostanie podniesiona zasadniczo również o 10 proc. dotychczasowych opłat, ponieważ jednak równocześnie zwyżka nie obejmie opłat stacyjnych, redukuje to przeciętną zwyżkę do 8 proc., co, wobec pozostawienia opłaty stacyjnej bez zmiany, da przeciętną zwyżkę 4 proc. Podwyżka ta minimalnie obciąża koszta przewozu towarów, o czem świadczy zestawienie cyfrowe. I tak, przy odległości 300 klm., podwyżka opłat wynosi kolejno za 100 kilogramów danego towaru dla: ziemniaków 10 groszy, mięsa wołowego i wieprzowego 30, mąki żytniej i pszennej 30, pszenicy i żyta 20 groszy. Różnica na jednym kilogramie wynosi przeciętnie zaledwie jedną czwartą część **gr., co w żaździnym wypadku nie może wpłynąć na zwyżkę cen towarów, gdyż tę minimalną nadwyżkę powinien ponieść producent i sprzedawca, nie przerzucając jej na barki konsumenta.**

Kronika gospodarcza.

REWIZJA KONCESYJ MONOPOLOWYCH ODROCZONA O PÓŁ ROKU. Termin ostatecznej rewizji koncesyj monopolowych został — pod naciskiem ze strony żydów — przesunięty przez Radę ministrów o półtora roku. Ostatecznym terminem przeprowadzenia rewizji koncesyj monopolowych ma być nie jak głosiło rozporządzenie z 27 grudnia 1924 r. — 31 grudnia 1926 r., lecz — 1 lipca 1928 r.

Ministerjum skarbu zamierza pozostawić koncesje niektórym kategorjom dotychczasowych koncesjonarjuszy, m. i. tym, co posiadają te koncesje z przed roku 1924. (Wiadomo, że najwięcej koncesyj monopolowych przed wojną pozostawało w rękach żydowskich, jeśli zaś idzie o inwalidów, to ci właśnie dopiero po wojnie koncesje takie otrzymywali.

POLSKI PRZEMYSŁ ŻELAZNY, który jeszcze przed rokiem nie mógł wskutek wysoko kalkulujących się cen konkurować skutecznie na rynkach zagranicznych z wyrobami innych państw — wykazuje w ostatnich miesiącach dzięki odpowiedniemu poparciu rządu, który poczynił mu znaczne ulgi celne — poważną aktywność wywozową. W miesiącu październiku wywiozły same tylko huty górnośląskie przeszło 10 tysięcy ton żelaza, w listopadzie b. r. wynosić będzie wywóz przypuszczalnie przeszło 15 tys. ton. Huty górnośląskie przedewszystkiem zaś Huta Bismarka, połączone Huty Królewska i Laura, Huta Pokoju i Katowickie Towarzystwo Akcyjne wywożą żelazo walcowane (blachę, szyny, żelazo sztabowe) oraz rury. Żelazo walcowane idzie w wielkich ilościach do Chin, Japonji, wszystkich krajów bałtyckich, do krajów bałkańskich w szczególności do Rumunji, w mniejszych ilościach do innych krajów europejskich i na Bliski Wschód etc. Większymi odbiorcami na rury są: Szwecja, Rumunja i Austrja. Do Ameryki Południowej wywozi się poważne ilości rur do wysokich ciśnień, produkowanych przez Tow. „Ferrum“ na Górnym Śląsku. Huty polskie zdobywają sobie coraz nowe rynki zbytu i zaczynają wywozić ostatnio prócz wspomnianych wyrobów także surówkę żelazną.

PRODUKCJA HUT GÓRNOŚLĄSKICH. Produkcja hut żelaznych Górnego Śląska w dziale wyrobów walcowanych wynosi obecnie 35 — 40 tys. ton miesięcznie. Z sumy tej eksportuje się od 10—15 tys. ton, resztę zaś konsumuje rynek wewnętrzny. Rudę żelazną, potrzebną do produkcji, sprowadzają huty prawie wyłącznie z Krzywego Rogu na Ukrainie sowieckiej, małe zaś ilości czerpią w kraju. Ostatnio starają się Szwedzi wprowadzić na rynek polski swoją rudę żelazną.

Z giełdy warszawskiej.

Ceduła giełdy warszawskiej z d. 30.11.26

AKCJE.

Bank Dyskontowy 9.80, Bank Handlowy 3.00—3.10, Bank Polski 81.50—81.15—81.25, Bank Zachodni 1.35, Bank Spółek Zarobk. 5.75, Cerata 1.00, Kijewski 0.19, Puls 4.15, Zgierz 0.60, Siła i Światło 23.00—24.00, Częstocice 1.17—1.18—1.17 Cukier 3.20—3.10—3.20, Firlej 21.00 Drzewo 0.40, Wysoka 3.00, Węgiel 69.00 Polski Przem. Naft. 0.60, Nobel 2.45—2.42, Lilpop 15.40, Modrzejów 3.70—3.65—3.70, Norblin 94.00—95.00, Ostrowieckie 7.40—7.50—7.40, Parowozy 0.26, Rudzki 1.11—1.10, Starachowice 2.14—2.08, Ursus 1.25, Zawiercie 14.00—14.75, Żyrardów 11.20—11.00—11.10, Haberbusch 64.00.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.99, Nowy Jork 9.00, Londyn 43.68, Paryż 33.65, Wiedeń 127.27, Praga 26.72, Włochy 38.68, Szwajcarja 174.00 Holandja 360.70.

Tendencja dla akcyj słaba, dla walut niejednolita.

Kronika Olkuska.

Akademja listopadowa w Sławkowie.

W dniu 28 listopada Sławków obchodził rocznicę powstania listopadowego. Uroczyste nabożeństwo w tym dniu odprawił ks. dziekan Kowalski, odpowiednie zaś kazanie wygłosił ks. prof. Pytlewski. Do mszy służyli dwaj sokoli w mundurach. Popołudniu w sali Ochronki, odbyła się staraniem Tow. Gimn. „Sokół“, akademja. Program jej składał się: 1) z zagajenia ks. prof. Pytlewskiego, 2) odczytu p. K. Gawryczówny p. t. „Powstanie listopadowe“, 3) deklamacji druhny Masalskiej p. t. „Ja nie będę deklamować“ i „Krzyż“ oraz druha Laugnera p. t. „Opowiadania Sobolewskiego“, 4) chórów kościelnych, 5) ćwiczeń druhów i druhen, piramid skombinowanych, chórów sokolich i zakończenia przemówieniem druha naczelnika Wł. Sujkowskiego.

W Sławkowie od pewnego czasu daje się zauważyć wyjątkowo energiczna praca T-wa „Sokół“, zmierzającego do podniesienia ducha narodowego w obojętnem i zaspanem miasteczku. Niestety, jak dotychczas, usiłowania te napotykają na obojętność. Na akademję niedzielną, pomimo wysłania przez gniazdo sokole do 100 zaproszeń, przybyło osób niewiele. „Sokół“ się tem jednak nie zraża lecz wytrwale będzie dążył do raz obranego celu.

Kursa dla gospodyń wiejskich.

Od dwuch tygodni w powiecie Olkuskim trwają kursa dla gospodyń wiejskich, zorganizowane przez Centralne Tow. rolnicze w Warszawie. Odbyły się one w Woli Libertowskiej pod Żarnowcem, w dniu 28 listopada skończyły się we wsi Rodaki, gm. Ogrodzieniec. Obecnie kursa prowadzone są w Sułoszowie. Następna marszruta: Jabłonowice i Smardzewice, gdzie kursa zostaną ukończone. Kierowniczkami kursów są panie: Z. Kaczyńska i M. Kozakowska z Warszawy.

Poświęcenie szkoły i domu ludowego w Rodakach.

Wieś Rodaki, położona między lasami, bagnami i trzęsawiskami, dotykająca z jednej strony puszczy Błędowskiej, posiadająca kamienisto-piaszczystą rolę, jednem słowem wieś biedna, jak zwykle w okolicach Olkusza, obchodziła w dniu 28 listopada r. b. potrójną uroczystość: rocznicę poświęcenia kościoła (filja parafji Chechło), poświęcenie szkoły i domu ludowego, oraz zakończenie tygodniowych kursów dla gospodyń wiejskich, urządzonych staraniem Centralnego T-wa rolniczego w Warszawie.

Pomimo, że wieś biedna, ciężką pracą jej mieszkańców stanął ładny piętrowy budynek, pokryty dachówką, w którym mieści się sala domu ludowego i dwuklasowa szkoła powszechna. Poświęcenia dokonał ks. Paweł Czapla, proboszcz z Chechła, przy asyście ks. proboszcza z Ogrodzieńca. W pięknej przemowie ks. proboszcz Czapla wskazał na cel, dla którego przeznaczony jest budynek, oraz podkreślił ofiarną pracę mieszkańców Rodak. Zabrał głos następnie p. starosta Stamirowski, wyrażając głębokie uznanie mieszkańcom wioski, a zwłaszcza miejscowemu działaczowi, p. Błażejowi Leśniakowi, członkowi Wydziału powiatowego, który nie tylko radą ale i pracą dał dobry przykład przy budowie gmachu wiejskiego. Serdeczna przemowa p. starosty sprawiła na zebranych silne wrażenie.

Z całej Polski.

SZEROKI GEST OBYWATELA KRESOWEGO

Obywatel ziemski Zipser w Zarnowiecach, wybudował na własny koszt budynek w pow. Puckim i ofiarował go specjalnie dla straży granicznej policji państwowej.

NAJWIĘKSZY MOTOR POSIADŁ KALISZ.

W stoczni gdańskiej w tych dniach został wykonany dla miasta Kalisz motor Diesla. W obecnej chwili jest to największy motor bez kompresora na kontynencie. Siła motoru 600 HP. przy 214 obrotach na minutę, wagi 80 tys. kg. wraz z wszystkiemi częściami. Pracuje cicho, bezpośrednio połączony z generatorem i daje zdolność 650 kw.

SKANDAL W SZKOLE HANDLOWEJ W KIELCACH.

W Kielcach, w szkole handlowej, zaszedł w tych dniach nadzwyczaj przykry wypadek, charakteryzujący ujemnie naszą uczącą się młodzież.

Na lekcji prof. Słodławskiego, uczeń Gajdo, młodzian 18-letni, bawił się rewolwerem. Nauczyciel rewolwer zabrał. Kiedy na żądanie ucznia profesor nie chciał zwrócić broni, Gajdo wyjął drugi rewolwer i zmierzył do profesora. Broń nie wypaliła. Gajdo powtórzył próbę, ale bezskutecznie. Wtedy uczeń, zrepetowawszy rewolwer, sam sobie chciał odebrać życie. Jednakże i teraz broń zawiodła. Zagrożony nauczycielowi, uczeń wybiegł z sali. Dyrekcja szkoły zareagowała natychmiast wydaleniem Gajdy ze szkoły. Dochodzenie w tej sprawie jest w toku.

HODUR W KRAKOWIE.

W niedzielę popołudniu odbyło się w domu górników w Krakowie zebranie sekty hodurowców, na którem przemawiał „biskup“ Hodur. W przemówieniu swem pod kreślił on tolerancyjność Krakowa w stosunku do jego sekty w przeciwstawieniu do Warszawy, gdzie nie pozwolono mu przemawiać i zebranie rozbito.

TAJEMNICA CHAŁUP RUSIŃSKICH.

W całym powiecie Hrubieszowskim szeroko komentowane są wieści o fakcie, który wyszedł na jaw w związku z pożarem we wsi Dołhobyczów. Oto w ubiegłym tygodniu wybuchł tam pożar. Mimo, że zjechały z okolicy ochotnicze straże ogniowe, ratunek wszelki okazał się niemożliwy i ogień ogarnął 20 domów, które spłonęły doszczętnie wraz z dobytkiem i inwentarzem. Pastwą ognia padło też dwoje dzieci. Przyczyną niemożności ratunku były następujące raz po raz w płonących chałupach miejscowych włościan rusińskich wybuchy nagromadzonych tam widocznie granatów i nabojów.

Nieraz już podnoszono alarm z powodu objawów zbrojenia się w jakichś tajemniczych celach przez ludność ruśińską. Wypadek, który zaszedł świeżo w Dołhobyczowie, skłoni może wreszcie powołane czynniki państwowe do baczniejszego wejrzenia w tę sprawę.

NADUŻYCIA W FUNDUSZU BEZROBOCIA.

Do Łodzi przybyła komisja śledcza z Warszawy, celem zbadania nadużyć w łódzkiej dyrekcji funduszu bezrobocia w związku z zarzutami podniesionemi w Sejmie. Komisja poddała szczegółowej rewizji księgi i zajęła się działalnością dyrektora łódzkiego funduszu bezrobocia inż. Kuliczkowskiego.

NIEDOSZŁY ŚLUB ZBRODNIARZA.

W miejscowości Łężany w pow. Turczańskim w Małopolsce przy ołtarzu w czasie ślubu aresztowano osobnika, podającego się za Jana Ruszkiewicza. Człowieka tego nikt we wsi nie znał, mimo to znalazła się naiwna dziewczyna, która zgodziła się wyjść za niego zamąż. W ostatniej chwili przeszkodziła temu policja. Okazało się, że Ruszkowski jest mordercą pewnego handlarza bydła, którego trupa z przestrzeloną piersią znaleziono niedawno w lesie. Policja, która zdołała to wykryć, w ostatniej chwili tuż przed ślubem aresztowała mordercę. Stanie on przed sądem doraźnym.

STRASZNA ZARAZA WŚRÓD KONI.

W powiatach Łowickim, Kutnowskim i Sochaczewskim stwierdzono szerzącą się wśród koni kiłę. Min. rolnictwa przedsięwzięło natychmiast energiczne kroki zapobiegawcze, wysyłając do powiatów za [illegible] weterynaryjną, która przeprowadza lustrację i tępienie koni chorych. Dzięki lustracji zabito w warszawskim zakładzie utylizacyjnym z jednego tylko powiatu Sochaczewskiego 850 cho[rych] klaczy. W najbliższych dniach zaczną napływać do warszawskiego zakładu utylizacyjnego transporty chorych koni z pozostałych powiatów.

Córka rywalką matki.

We wsi Łopatki, powiatu Łaskiego, od dłuższego czasu mieszkała zamożna wdowa 42 letnia Aniela Maźnicka ze swą 15-letnią córką Haliną. Przed dwoma laty, Maźnicka przyjęła do pracy w charakterze parobka 25-letniego Władysława Brabarka, który po jakimś czasie został jej kochankiem. Po kilku miesiącach Brabarek ochłódł nagle względem swej wybranki, która podejrzewając go o zdradę, poczęła go śledzić. Ku swej rozpaczy stwierdziła, iż Brabarek został kochankiem jej córki. Zazdrosna kobieta wyrzuciła Brabarka ze swego domu, wymawiając mu jednocześnie pracę. Brabarek opuścił wieś Łopatki jednakże nadal spotykał się ze swą młodą kochanką. W dniu onegdajszym Halina Maźnicka korzystając z chwilowej nieobecności matki, skradła jej z kufra 3 tys. zł. i uciekła z Brabarkiem. Po powrocie do domu, Maźnicka stwierdziwszy kradzież i domyślając się iż popełniła ją córka udała się za nią w pościg. Maźnicka dogoniła kochanków i z podniesionym z ziemi kamieniem rzuciła się na córkę, uderzając ją kilkakrotnie w głowę. Halina padła na ziemię zalewając się krwią, wtedy matka rzuciła się na swego ex-kochanka usiłując również go ugodzić kamieniem w głowę. Działając w obronie życia, Brabarek wydobył z cholewy długi nóż rzeźnicki i wbił go aż po rękojeść w bok swej byłej kochanki, raniąc ją śmiertelnie. Następnie Brabarek zbiegł, zabrawszy uprzednio leżącej bez przytomności dziewczynie skradzione przez nią matce pieniądze.

Afera oszukańczego parcelanta.

POBRAŁ OD WŁOŚCIAN PIENIĄDZE I ROZTRWONIŁ JE.

Do Okręg. Urzędu ziemskiego wpłynęła skarga 18 rodzin włościańskich, które w niesłychanych warunkach znalazły się w majątku Jeleń-Wąpiersk na Pomorzu. Szczegóły tej skargi, którą zresztą zainteresowały się już władze prokuratorskie, przedstawiają się następująco:

Niejaki Jan Kwieciński, nauczyciel, założył w roku ubiegłym spółdzielnię pod firmą: „Wieś Wzorowa“. Spółdzielnia ta miała na celu kupno majątków i wspólne w nich gospodarowanie. Dzięki szeroko rozwiniętej propagandzie, Kwieciński zdołał skaptować na członków tej spółdzielni przeszło 45 rodzin włościańskich z Łowickiego i Lubelskiego, które na poczet swych udziałów członkowskich powpłacały po 500 złotych.

Obracając już pewną gotówką, Kwieciński rozpoczął pertraktacje o kupno z właścicielami majątków na Pomorzu: Jeleń-Wąpiersk, Rapaty i jednym z sąsiednich. Skończyło się na tem, że na poczet kupna Rapat — Kwieciński wpłacił 4 tysiące złotych, które w buchalterji zapisał na rozchód; potem jednak sumę tę zdołał odebrać i, nie zapisując jej na wpływ, poprostu schował do swej kieszeni.

W międzyczasie rozesłał on członkom spółdzielni gorący, zachęcający okólnik, aby posprzedawali swoją ziemię i dobytek i corychlej wpłacili mu po 3, 4 i 5 tysięcy złotych na poczet kupna majątków, które spółdzielnia zakupiła jakoby na Pomorzu. W ten sposób 18 rodzin włościańskich z Lubelskiego i Łowickiego posprzedawało swe grunta, dobytek i w myśl zalecenia Kwiecińskiego opuściło swe domostwa.

Tymczasem na poczet kupna tego majątku Kwieciński wpłacił tylko 10 tysięcy złotych, obiecując jego właścicielowi, p. Majerancowi, że resztę ureguluje później.

Gdy 18 rodzin włościańskich zjawiło się w Jeleniu-Wąpiersku, właściciel jego, p. Majerane przyjął je, narazie, jako robotników rolnych, przyrzekając, że z chwilą wpłacenia całkowitej należności staną się one posiadaczami majątku.

Po dwuch tygodniach wyszła na jaw smutna prawda. Okazało się, że Kwieciński wszystkie pieniądze, pobrane jako wkłady udziałowe i otrzymane ze sprzedaży swych domostw przez 18 rodzin włościańskich — roztrwonił.

Po dwuch tygodniach właściciel Jelenia-Wąpierska sądownie wyeksmitował 18 rodzin z drobnemi dziećmi i z łaski pozwolił im zamieszkać w chlewach i stodołach.

Oszustwa, popełnione przez Kwiecińskiego, sięgają sumy 60.000 złotych.

Dziwne właściwości rośliny „jaże“.

NAPÓJ Z NIEJ SPORZĄDZONY WYWOŁUJE OBŁĄKANIE I ZDOLNOŚCI TELEPATYCZNE.

W Kolumbji (Ameryce Południowej) rośnie ciekawa bardzo roślina, znana pod nazwą „jaże“. Roślina ta posiada przedewszystkiem własności lecznicze i stosowana jest przez ludność miejscową jako lekarstwo przeciwko niebezpiecznej chorobie „beri - beri“.

Na specjalną uwagę roślina ta zasługuje jednakże z innych względów. Stwierdzono bowiem, że napój, przygotowany z rośliny „jaże“ wywołuje swego rodzaju obłąkanie, połączone ze zdolnościami telepatycznemi, jasnowidzeniem i t. p.

Szczególna ta własność rośliny jaże wywołała wielkie zainteresowanie w świecie naukowym, wobec czego szereg uczonych postanowił z rośliną tą bliżej się zapoznać. Bardzo ciekawe doświadczenia wykonali szczególnie w dziedzinie tej dr. Sao Paulo i dr. Zerda Bayon.

Stwierdzili oni, że po przyjęciu napoju, przygotowanego z rośliny jaże człowiek widzi wszystko w kolorze niebieskim. Po kilku minutach osoba, która napiła się napoju jaże, popada w stan zamącenie umysłowego, polegającego na tem, że zaczyna chodzić na czworakach, w przekonaniu, że jest czworonogiem. Z chwilą, kiedy obłąkanie dochodzi do szczytu, człowiek upojony jaża biegnie do lasu, naśladując głos zwierzęcia, w które jakby się przeistoczył, napadając na ludzi itd. Podczas upojenia napojem jaże człowiek doświadcza również szczególnego stanu, który najlepiej można była nazwać jasnowidzeniem i telepatją: widzi bowiem i słyszy rzeczy bardzo oddalone, odczuwa drogą telepatji wydarzenia, które zaszły wśród innych plemion tubylczych Kolumbji itp.

Dr. Bayon przeprowadził swe doświadczenie z rośliną jaże na osobie pułkownika C. Moralesa , komendanta oddziału wojskowego w Kolumbji. Pułkownik przyjął przed snem 16 kropel jaże, rozcieńczonego w wodzie. Na drugi dzień oświadczył, że śniło mu się, iż umarł jego ojciec i zachorowała siostra. A już po kilku dniach, kiedy nadeszła pierwsza poczta z ojczyzny pułkownika , pan Morales dowiedział się, że ojciec jego istotnie umarł, a siostra ciężko zachorowała.

Mieszkańcy Kolumbji kultywują roślinę jaże z nadzwyczajną pieczołowitością, gdyż służy im ona nietylko jako pożyteczne lekarstwo, lecz również jako środek upajający, wywołujący obok dziwnych zjawisk, o których mowa była powyżej, również piękne złudzenia wzrokowe i pełne rozkoszy stany uczuciowe.

Ze świata.

WEZUWJUSZ ODŻYŁ.

Wulkan Wezuwjusz wybuchł w sobotę rano o godzinie 4-tej. Już w piątek rano zauważono nad kraterem obfite kłęby dymu, a ludność okolicznych wiosek odczuła silne wstrząśnienia podziemne. W sobotę rano obumarły krater wulkanu otworzył się, wyrzucając strumienie lawy i rozpalone kamienie. Ludność w panice opuszcza swoje siedziby, przepowiadając, że eksplozja będzie miała olbrzymie rozmiary. Władze poleciły śledzić rozwój wybuchu przy pomocy samolotów, które unoszą się nad płonącym kraterem i dokonywują zdjęć fotograficznych.

ŚMIERĆ NAJSTARSZEGO REPORTERA NA ŚWIECIE.

W Londynie zmarł najstarszy reporter angielski, a prawdopodobnie i najstarszy reporter na świecie, Robert Radford. Liczył blisko 80 lat i w wigilję śmierci przyniósł do redakcji zwykłą kronikę. W ciągu życia Radford urządził przeszło 100.000 ankiet i wywiadów. Między innemi był on biografem Karola Dickensa i póki ten żył, Radford zachodził do niego co wieczór, aby mu opowiadać, co widział i słyszał w mieście.

WSPANIAŁY PODARUNEK ANGLJI

Uczeni angielscy postanowili podarować instytutowi Rockefellera w Nowym Jorku jeden z najlepszych mikroskopów świata, który dzięki specjalnej konstrukcji powiększa 12 miljonów razy. Aparat ten, zwany ultramikroskopem umożliwi obserwowanie najmniejszych nawet drobnoustrojów, trudnych do badania przy pomocy zwyczajnych mikroskopów. W Londynie posługiwano się nim przy doświadczeniach dokonywanych z bakterjami raka. Wynalazcą ultramikroskopu jest niejaki Barnard, który porzuciwszy zawód kapelusznika poświęcił się optyce. Po długoletnich trudach udało mu się wreszcie zbudować przyrząd, przy którego pomocy można obserwować i fotografować przedmioty, wielkości 1:300.000 c. Aparat zbudowany jest nadzwyczaj precyzyjnie, uniemożliwiając przedostanie się do środka nawet najmniejszego pyłku.

Rzeczy ciekawe.

NAGRODA JUBILERÓW.

Bogacze amerykańscy, znając doskonale umysłowość swoich rodaków, oceniając doniosłość każdej kwestji w dolarach. „Chicago Jewelers Association“ podaje do publicznej wiadomości, że związek tamtejszych jubilerów wypłaci bezzwłocznie i gotówką tysiąc dolarów każdemu funkcjonarjuszowi policji, który, nie wykraczając przeciw obowiązującym prawom, zabije indywiduum okradające, lub nawet usiłujące tylko okraść sklepy chicagowskich jubilerów.

KAWIARNIA WE FRANCJI.

Pismo „Renaissance“ zwraca uwagę na doniosłą rolę, którą w życiu politycznem i intelektualnem Francji ogrywa kawiarnia. Pierwszą otworzył pod otwartem niebem w 1672 roku jakiś ormianin, który sprzedawał tam napoje w czasie jarmarku dorocznego w Saint-Germain. Olbrzymie powodzenie tej wędrownej budy zachęciło go do założenia właściwej kawiarni, na modłę turecką, w pobliżu Sekwany. W parę lat później poszedł w jego ślady Włoch Procope, którego kawiarnia na ulicy „de l'Ancienne Comedie“ przetrwała do dzisiejszych dni. Dziś istnieje we Francji ogółem już przeszło 115.000 zakładów tego rodzaju.

DLACZEGO KOT MĘCZY MYSZ PRZED POŻARCIEM.

Bakterjolog niemiecki dr. Jagerman zgłosił w berlińskiem towarzystwie lekarskiem wykład na temat t. zw. „bakcylów znużenia i strachu“. Przemęczenie muskułów wytwarza w organiźmie toksyny, które osłabiają mięśnie. Też same toksyny wywołuje strach. Przy pomocy sztucznego lub naturalnego wywoływania w organiźmie bakcylów znużenia nabiera mięso zwierzęcia „zapachu dziczyzny“ i staje się kruche. Wiedzą o tem drapieżne zwierzęta, które przed zamordowaniem ofiary, męczą ją wprzód śmiertelnie a potem dopiero pożerają. Tak czyni tygrys, pantera, kot, a nawet mrówki i pająki. Dr. Jaegerman czynił liczne doświadczenia na królikach, gołębiach i innych zwierzętach domowych. Wytwarzał w ich organiźmie toksyny znużenia a potem zabijał. Mięso ich było wtedy wyśmienite i posiadało smak dziczyzny.

KINO-TEATR „UDZIAŁOWY“

Od poniedziałku dnia 29 listopada rb. i dni następne

Najpotężniejszy arcyfilm świata — nieśmiertelne dzieło

WIKTORA HUGO

NĘDZNICY

2 serje — 12 aktów razem.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 5.30 pop., w niedzielę i święta o godz. 3.30 popołudniu.

Kino Sfinks

Od poniedziałku 29 go do 5-go grudnia

„Zatracona ulica“

erotyczny dramat w 12 aktach. Dzieje magnatów wtrąconych w otchłań nędzy.

W roli głównej **Asta Nilsen.**

ANONS: Od 6-go grudnia „W OTCHŁANI WYSTĘPKU“ czyli „DZIEWCZĘ ULICY“ dramat w 11 aktach.

KONJAKI V. S. O. P. Jubileuszowy — Res. Speciale Winiak Medicinal — Winiaki mieszane

Winkelhausen

WÓDKI — LIKIERY Stołowa — Starka — Żytniówka Banan — Morelówka Grand Cardinal — Cordial Medoc

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD-POMORZE, ZAŁ. 1846.

GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO: FA. H. PODKOMORSKI & S-KA, WARSZAWA, NOWY SWIAT, 2. 2550

W Zawierciu

poszukuje się mieszkania

4--6 pokojowego

w solidnym domu w dobrym punkcie miasta.

Zgłoszenia z podaniem dokładnych warunków do Administracji „Kurjera“ w Sosnowcu pod „Mieszkanie J. K“ 7261-1

---

zł. 18 Skrzypce zł. 18

futerały, smyczki, mandoliny struny oraz baterje i lampki,

w Księgarni „POLONJA“

SOSNOWIEC HALE „ROZWOJU“

Tel. 5-36 7317 Tel 5-36

TŁUSZCZE i MASŁO

po cenach hurtowych

Sosnowiec, Hale Rozwoju

Sklep Nr. 26

od ul. Małachowskiego (obok księgarni „Polonja“.) Tel. 5 71.

Ważne dla kupców!

HURTOWA

sprzedaż ozdób choinkowych lichtarzyków, świeczek i t. p. gier i zabawek poleca bogato zaopatrzony skład

W. PERCIK, Sosnowiec,

Modrzejewska 6. Tel. 1—88 7320-3

Dr. Med. 7 7g 2

WIKTOR STAŁOWSKI

Katowice, ul. Pocztowa 10 II p.

Choroby skórne i pęcherza Kosmetyka lekarska, analizy krwi

Ordynuje: od 11 do 1 i od 4 do 7, w niedzielę od 12 do 7.

OGŁOSZENIE.

W dniu 9 grudnia r. b. o godz. w 12 południe, w Magistracie m. Olkusza odbędzie się:

LICYTACJA

7362

przez podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż 2-ch partji nasienników na pniu znajdujących się w obrębie

„B u c z y n a“

Nazwa obrębu leśnego	Gatunek drzewa	Ogólna ilość sztuk	Ogólna ilość masy drzew w metr.	Suma szacunkowa: Złotych	gr.	Odległość od stacji drogi żelaznej w kilometrach	Uwaga
„BUCZYNA“	SOSNA od Nr 1.60 do Nr 1811	551	684½	16428	—	pięć kilometrów	Każda partja nasienników będzie sprzedawana z oddzielnej licytacji
„BUCZYNA“	BUK od Nr 1811 do Nr 2825	1014	1248½	18727	50		

Warunki licytacyjne, codziennie w godzinach biurowych mogą być dane każdemu do przejrzenia.

BURMISTRZ M. OLKUSZA: (—) K. Radłowski.

NOCZYŃSKI

Sp. z ogr. odp.,

Katowice, Marjacka 18 a

Tel. 520 i 1243. Tel 520 i 1243

Pracownia zawodowej odzieży ochronnej.

Ubrania nieprzemakalne.

Ubrania kwasoodporne.

Ubrania azbestowe.

Nieprzemakalne płachty i opony.

Hurtowa sprzedaż technicznych materjałów gumowych i azbestowych.

6513

Żarówki elektryczne oszczędnościowe

poleca najtaniej T-wo „PRZEWODNIK“

SOSNOWIEC, ul. 3-go Maja 23, Hotel „Victorja“. 6479

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

10 groszy za wyraz.

Sprzedam okazyjnie kozetkę, otomanę Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II-gie piętro podwórze. 7359

Okazyjnie nowa garderoba do sprzedania. Sosnowiec-Konstantynów, Robotnicza 18, Chmielewski. 7357

Belgijska Spółka Akcyjna — Zankowice zakupi okazyjnie kocioł parowy o 2-ch rurach - 110-120 m². - 12 atm. 7367-2

Lokale.

10 groszy za wyraz.

Dwa pokoje z meblami lub bez, oddzielne wejście. Wiadomość Kurjer Zachodni Sosnowiec. 73:5-1

Posady i prace.

Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Potrzebny garderobjanin do nowo-otworzonej restauracji „CRISTAL“ w Będzinie, ul. Małachowskiego nr. 14 dawniej „Wiecha“. Wymagana kaucja w wysokości 1000 złotych. Wiadomość na miejscu. 7:44-1

Subjekt fryzjerski potrzebny zaraz na stałe. Grodziec, ul. Kościuszki Mitka Wiktor. 7348-1

Potrzebna zawodowa kucharka do kawiarni „Popularnej“ Sosnowiec, Warszawska 6 7361

Potrzebna osoba do zajęcia się domem i dziećmi Wiadomość Kurjer Zach. Sosnowiec. 7370

Różne.

10 groszy za wyraz.

Wspólny pokój do wynajęcia tanio dla panienki, może być za obsługę. Udzielam początków francuskiego i niemieckiego nową metodą bezpłatnie. Oferty: Kurjer Zach. Sosnowiec, pod „Uwaga“. 7355

Ostrzegam kupujących majątek nr. 12 we wsi Niemce po zmarłym Piotrze Waluga. W razie kupna będą odpowiadać za spłacenie sukcesorki. Marja Klich 7255

Nauka i wychowanie.

10 groszy za wyraz.

Upraszczam i udoskonalam urządzenie każdej buchalterji do największych przedsiębiorstw włącznie, czyli przez zastosowanie pewnych zmian jak w księgowaniu tak i w formie księgowości zmniejszam koszta własne prowadzenia buchalterji minimum o 10 %. Księgę główną urządzam tylko o 3 rachunkach głównych suma—sumarum których daje nam bilans w każdej chwili. Łaskawe oferty pod „B O B I“ do Kurjera Zachodniego w Sosnowcu. 7338-2

Stenografji wyucza darmo, listownie, Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa Szczygla 12. 7354-0

Zgubione dokumenty.

10 groszy za wyraz.

Portfel zgubiony z dokumentami na nazwisko Zapały Józefa w Zawierciu. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do komisarjatu w Sosnowcu. 7311

Stromczyński Edward zgubił kartę rejestracyjną, wojskową, wydaną przez Magistrat w Dąbrowie oraz, świadectwa szkolne które3 niniejszym unieważnia. 7340-1

Garbuliński Julian zgubił dokumenty wojskowe, wydane przez PKU Sosnowiec. 7381-2

Różycki Stanisław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P K U Sosnowiec. 7333-1

Skrauaiono książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec, metrykę ślubną i paszport zagraniczny na nazwisko Jana Srotlaka. 7342-2

Edward Brzeski zgubił książkę wojskową, wydaną przez P K U Sosnowiec. 7343-

S[illegible] zgubił kartę demobilizacji, wydaną przez 11 p.p. 7353

Józef Jankowski zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Pińczów. 7367

Hersz Borensztajn zgubił książkę meldunkową 7371

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy 50 gr.
W tekście . . . . 35 .
Za tekstem . . . . 15 .
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy) 15 gr.
. . . . . . (do 80 .) 25 .
. . . . . . (do 100 .) 30 .
. . . . . . (ponad 100 w.) 35 .

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTACJA ul. Gliwicka Nr. 3 (Telefon Nr. 29-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu. Dęblińska 1. Wydawca Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.